

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA (PAP). 2 bm. Biuro Polityczne KC PZPR oceniło przebieg obchodów 1 Maja — Międzynarodowego Święta Pracy.

W pierwszomajowych pochodach i wiecach zgodnie z robotniczą tradycją ludzie pracy uczcili swoje święto uroczystością i godnie. Liczny udział w manifestacjach — klasowy robotniczy, chłopów, inteligencji, związków, partijnych i bezpartyjnych, młodzieży stanowił poparcie dla konsekwentnie prowadzonej przez PZPR i jej sojuszników polityki socjalistycznej odnowy.

Manifestacje potwierdziły wolę umacniania dorobku socjalistycznej Polski i realnych zdobyczy świata pracy w 40-lecie Ludowej Ojczyzny. Stały się patriotycznym wezwaniem do udziału całego społeczeństwa w wyścigu na rzecz jak najszybszego przezwyciężenia kryzysu, umocnienia międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, braterskiej współpracy ze Związkiem Radzieckim i państwami socjalistycznej wspólnoty, obrony pokoju, potępienia polityki imperializmu i wyścigu zbrojeń.

Wyjątkowo masowy, powszechny udział społeczeństwa, powaga i odpowiedzialność, pogodna atmosfera majowego święta są zdecydowanie odpowiedzialną za awanturnicze uśmierzanie sił antysocjalistycznych. Hasło bojkotu i nawoływania wrogich rozłośliwości pozostały bez odzewu. Kilka incydentalnych prób zakłócenia porządku nie ma znaczenia dla wielkiej politycznej wymowy przebiegu Święta Pracy.

Biuro Polityczne wyraża podziękowanie wszystkim uczestnikom manifestacji pierwszomajowej, jak również organizatorom pochodów, wieców, festynów; słowa szczególnej uznania kieruje do tych, którzy dodatkową pracę, czynem społecznym uczcili święto klasy robotniczej.

12-13 bm. — centralny finał w Białymstoku

Olimpiada Wiedzy Społeczno-Politycznej

INFORMACJA WŁASNA

Jednym z najważniejszych kierunków pracy ideologicznej Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej jest podniesienie stanu świadomości historycznej młodego pokolenia. Istotnym osiągnięciem Związku w tej dziedzinie stało się stworzenie systemu edukacji z historii najnowszej Polski i świata. Elementem tego programu jest Olimpiada Wiedzy Społeczno-Politycznej.

Tegoroczna IX edycja tej olimpiady poświęcona jest tematyce 40-lecia PRL. Ma ona na celu przybliżenie uczestnikom dorobku i osiągnięć 40-letniego rozwoju Ojczyzny oraz pobudzenie do refleksji nad najbardziej palącymi problemami naszego kraju. Osobnym zagadnieniem jest działalność Polski na rzecz utrwalenia pokoju i międzynarodowej współpracy naszego kraju.

W Olimpiadzie Wiedzy Społeczno-Politycznej startują zarówno członkowie ZSMP, jak również młodzież nie zrzeszona. Współzawodnictwo rozgrywane jest w dwóch pucharach: zawodowym i średnim oraz wśród studentów i absolwentów wyższych uczelni, którzy nie przekroczyli 35 lat. Wolewódzkie eliminacje OWSP, które odbyły się 26-27 kwietnia w Białymstoku poprzedziła rywalizacja w szkołach, eliminacje środowiskowe i na szczeblu instancji podstawowych ZSMP. Drużynowo wolewódzki finał wygrała reprezentacja Fabryki Przędzarni i Uchwyty „Ponar-Biał” w Białymstoku. Indywidualnie w pionie I — swier. Mariusz Hatys z Podlaskiej Jednostki WOW przed Józefem Chomczewskim z Białogostku oraz Mariuszem Reduchem z Hajnówki.

pogoda

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTWA:
białostockiego,
łomżyńskiego
i suwalskiego.

DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane.
Temp. maks. od 18 do 20 stop. C., min. od 6 do 8 stop. C.
Wiatr słaby i umiarkowany z kier. płd.
JUTRO — stopniowy wzrost zachmurzenia, temp. bez zmian. (ms)

Być żołnierzem

Rozmowa z generałem armii Wojciechem Jaruzelskim

Ryszard Liskowacki —

Towarzysze generale, czy zgodzicie się, aby przypominać wasz szlak bojowy, zacząć od wiosny 1945 roku, gdy dla żołnierzy I armii, wyznaczonych ciężkimi walkami o Pomorze, Kołobrzeg, nastąpiła chwila odpoczynku? Sztab armii ulokował się w Gryficach, w rejonie Gryfic rozlokowały się dywizje. Cze-

kano na nowe rozkazy i marzył się polskiemu żołnierstwu udział w walkach o Berlin. Tymczasem odpoczywano, orano pola, a historycy podają nawet z niezwykłą skrupulatnością, że zdołano wtedy zabrać i zasieć 5306 hektarów. Ale czy był to tylko czas zaskórnego wypoczynku i pracy na roli?

Gen. Wojciech Jaruzelski —

Mnie tamta wiosna z odpoczynkiem się nie kojarzy. W połowie marca sztab armii rzeczywiście rozlokował się w Gryficach. Ale sztab 5 pułku, w którym pełniłem służbę, zatrzymał się znacznie bliżej. Wybrzeża Bałtyckiego w miejscowości Strzeżewo. Mieliśmy działać w nasie Łukęcin — Wrzósnowo.

Gdy przypominam sobie teraz te miejscowości, przychodzi mi przede wszystkim na myśl trudne, gwałtowne walki. Sytuacja, która wytworzyła się na tym odcinku spowodowała, że zmęczony żołnierz musiał znów wykrzesać z siebie jeszcze wiele energii i odporności.

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 105 (10185)

Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 3.V.1984 r.

Å B Cena 5 zł

Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy

Nowe biblioteki, wystawy, spotkania — pod znakiem 40-lecia PRL

INFORMACJA WŁASNA

Dzisiaj rozpoczynają się Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy. Tegoroczne Dni przebiegać będą pod znakiem jubileuszu 40-lecia Polski Ludowej.

W programie obchodów miłośnicy literatury znajdą jak zwykle: spotkania autorskie, wystawy, odczyty, wieczory poetyckie, prezentacje dorobku twórców ludowych i rzemiosła artystycznego. Ze względu na wciąż jeszcze skąpe oferty na rynku księgarskim, w tym roku nie przewiduje się ulicznych kiermaszy książek, będą natomiast organizowane kiermasze w zakładach pracy i wiejskich ośrodkach kultury, często połączone ze spotkaniami autorskimi.

Nie posiadamy pełnej informacji na temat przebiegu Dni w Białymstoku. Jak się

dowiedzieliśmy w Wydziale Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego gorąca przygotowań wciąż jeszcze trwa. Wiadomo jedynie, jakie atrakcje przygotowała na ten okres Wolewódzka Biblioteka Publiczna.

Wśród zaplanowanych imprez dominują spotkania autorskie. W klubach osiedlowych i bibliotekach odbędą się m.in. wieczory poświęcone twórczości literackiej oraz kulturze regionu białostockiego. Pracownicy WBP zapraszają najmłodsze dzieci (z klas I i II) na lekcje i wy-

Ciąg dalszy na str. 3

Dwa spojrzenia na jedną cenę

Z wierzchu i od podszewki

W sklepach gospodarstwa domowego przybywa towarów. Nie są to jednak zawsze te najpotrzebniejsze, bowiem najpiękniejszy flakonik nie zastąpi zwykłego garbka. Garbki zaś dawno trafiły na półki sklepowe. Pojawiają się w sprzedaży w małych ilościach i w dużych odstępach czasu.

ZASTRZEŻENIA HANDLU I KLIENTÓW

W niektórych asortymentach ceny lecą w górę — mówi Wanda Dymmel, sprzedawczyni ze sklepu „1000 drobiazgów” przy ul. Marchlew-

skiego w Białymstoku. — Podwyżkom wcale nie towarzyszy poprawa estetyki wyrobu i jego jakości. Często jest tak, jak z kuchennymi nożami i ostatniej dostawy. Topornie sklejony produkt Spółdzielni Rzemieślniczej z Chelma kosztuje 220 zł (większy) i 140 zł (mniejszy). Podobnie noże w lepszym wykonaniu i większe, jeszcze niedawno można było kupić po około 100 zł za sztukę. Tylko że kto inny je produkował. Podobnych przykładów nie trzeba długo szukać. Cena maszynki do mięsa na przystawce wykonanej w częstochowskim „Domogosi” wzrosła z 295 do tysiąca złotych; krajacz do chleba te-

Ciąg dalszy na str. 3



W szklarniach panuje wiosenne ożywienie. Trwają zbiory warzyw przeznaczonych na rynek krajowy, a także na eksport. Mniej nadziei, że dobrze zapowiadające się zbiory, duże dostawy na rynek spowodują to sytuację dotychczas ceny dróg i dadzą odpisać naszym kieszeniom. CAF — JANUSZ UKLEJEWSKI

Setny dyplom w Instytucie Architektury PB

INFORMACJA WŁASNA

Setny dyplom ukończenia studiów wręczono wczoraj w Instytucie Architektury Politechniki Białostockiej.

Na tę podniosłą uroczystość w życiu najmłodszego wydziału uczelni przybyli rektor — doc. dr hab. Jerzy Niebrzydowski, członkowie Rady Wydziału, przedstawiciele SARP z prezesem oddziału białostockiego dr. Jerzym Uli-

manem. Jubileuszowy dyplom z rąk dziekana doc. dr hab. Witolda Czarnieckiego otrzymał Andrzej Mazurak. W czasie wczorajszej u-

Ciąg dalszy na str. 2

Święto Stronnictwa Demokratycznego

INFORMACJA WŁASNA

3 MAJA to święto Stronnictwa Demokratycznego a jednocześnie rocznica uchwalenia Konstytucji przez Sejm w r. 1791. Tegoroczne święto wiąże się z 45-leciem Stronnictwa. Z tej okazji w trzech naszych województwach — z inicjatywą Instancji SD — odbywały się liczne imprezy: akademie, koncerty, wieczornice, prelekcje i odczyty, spotkania z zasłużonymi działaczami Stronnictwa. W szkołach przewidziano okolicznościowe apele poranne. Tei problematyce poświęcone też będą lekcje historii i wychowania obywatelskiego.

DZIS, 3 bm. w Państwowym Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki w Białymstoku, z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja oraz święta SD i 45-lecia Stronnictwa, odbędzie UROCZYSTY KONCERT. Po części oficjalnej, w widowisku „Sad nad królem” czyli „Coś ty Polakom zrobił Stanisław...”, wystąpią aktorzy białostockiego Teatru.

Wczoraj, 2 bm. w Domu Kultury Kolejarza w Białymstoku odbyło się wieczorem uroczyste, otwarte posiedzenie Zakładowego Komitetu Stron-

nicstwa Demokratycznego przy białostockim węźle PKP. Obchody 193 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja w woj. łomżyńskim będą miały szczególnie uroczystą oprawę. Wczoraj, 2 bm. delegacje kół terenowych i miejskich komitetów SD złożyły wiązanki kwiatów na grobach zasłużonych działaczy Stronnictwa.

DZIS, 3 bm. w szkołach średnich odbędzie się uroczyste apele, a problematyka związana z trzeciomajową konstytucją omawiana będzie na lekcjach. W Miejsko-Gmin-

Red. D. Klimaszewski

najlepszy w turnieju błyskawicznym

Mistrzostwa szachistów — pracowników RSW

Przez trzy dni w Szczyrku rozgrywane były I szachowe mistrzostwa Polski pracowników RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Uczestniczyli w nich wydawcy, korektory, drukarze i dziennikarze z 11 wydawnictw. Wśród nich było wielu, którzy grają lub grali w sekcjach szachowych klubów sportowych.

W turnieju głównym zwyciężył kandydat na mistrza Jerzy Panasiewicz („Express Ilustrowany” Łódź), który wygrał wszystkie 10 partii. Drugie miejsce zajął kandydat na mistrza Dariusz Klimaszewski („Gazeta Współczesna”) — 8 pkt., a trzecie — mistrz Marian Ziemiński (miesiecin „Szachy”) — 7,5 pkt. Waldemar Bielous (Białostockie Wydawnictwo Pra-

sowe) z 5,5 pkt. podzielił 7-10 miejsce. W finale turnieju błyskawicznego, w którym w sumie uczestniczyło 21 szachistów, zwyciężył Dariusz Klimaszewski — 4,5 pkt. z 5 partii przed Marianem Ziemińskim — 4 pkt. i Michałem Żywieńcem („Słowo Polskie” Wrocław) — 3 pkt.

Neooficjalna punktacja drużynowa zakończyła się zwycięstwem Młodzieżowej Agencji Wydawniczej Warszawa przed Wrocławskim Wydawnictwem Prasowym, Gdańskim Wydawnictwem Prasowym i Białostockim Wydawnictwem Prasowym grającym w składzie: Waldemar Bielous, Tadeusz Obólek i Dariusz Klimaszewski.

„Dzień polski” w Japonii

TOKIO (PAP). 30 kwietnia w udekorowanym licznymi flagami Polski i Japonii oraz napisami informacyjnymi o obchodach 40-lecia PRL, dużym hotelu „Kan” w japońskim mieście Kamogawa (prefektura Chiba) obchodzono był uroczystości „Dzień polski”. W uroczystościach wzięli udział burmistrz miasta — Hasegawa, liczni przedstawiciele lokalnych władz i orasy oraz przedstawiciele ambasady PRL. W okolicznościowych adresach gospodarze akcentowali potrzebę dalszego zacieśniania japońsko-polskich kontaktów kulturalnych i handlowych oraz wspólnego działania na rzecz utrzymania pokoju.

Liban

Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu

BEJRUT (PAP). W środę o godz. 11.15 czasu lokalnego w pałacu prezydenckim Baabada w Bejrucie rozpoczęło się pierwsze posiedzenie nowego, utworzonego przez Rasida Karamiego gabinetu libańskiego. Spośród 10 mianowanych ministrów, przybyło nań tylko 7. Nieobecni byli członkowie ugrupowań muzułmańskich: przywódca druzów — Walid Dżumblatt, powołany na stanowisko ministra turystyki i robót publicznych oraz przywódca szyitów, Nabih Berri, któremu powierzono tekę ministra energetyki i sprawiedliwości. Obaj oni nie wyrazili jeszcze zgody na objęcie zaproszonych im stanowisk i nadal przebywają w Damasku, gdzie prowadzone są z nimi konsultacje na ten temat.

Na środowe posiedzenie gabinetu nie przybył także z nie wyjaśnionych bliżej powodów Abdullah Rasi, powołany na stanowisko ministra spraw wewnętrznych. Reprezentuje on urupowanie byłego prezydenta Sulejmana Farandzila.

Rasid Karami, powołany na stanowisko premiera rządu, jedności narodowej, określał także rządem ostatniej szansy, boryka się więc nadal z trudnościami wynikającymi z powierzonej mu przez prezydenta Dżemajela misji.

Czad

Szansa zakończenia konfliktu

PARYŻ (PAP). Przewodniczący Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej Czadu (GUNT), Goukouni Wedde oświadczył we wtorek w Trypolisie, że gotów jest podjąć się do dymisji dla ratowania kraju. Proponuje on „pośrednie” uregulowanie konfliktu, które nie faworyzowałoby ani GUNT, ani sił Hisiena Habrego (FANY). Wznowienie obce wojska do wycofania się z Czadu. Jak wiadomo, w kraju tym przebywają kontyngenty wojskowe Francji i Zairu.

Według oświadczeń, że gotów jest uczestniczyć w konferencji, w której weźmą udział wszystkie ugrupowania polityczne Czadu, pod warunkiem, że odbędzie się ona pod auspicjami Organizacji Jedności Afrykańskiej.

W jutrzejszym Magazynie

▲ „Waszczeniuk wrócił z wojska jako rusznikarz. Osiadł w ojcowskiej kuźni, na kolonii...” — to początek reportażu Zbigniewa Łupińskiego pt. „BECHOWCY Z JANOWA”.

▲ „Dziennikarz: — W podjęcie za przekazane informacje zostawiam panu, prokuratorze, pełnię kopertę i natychmiast zgłaszam ten fakt, żeby uzyskać maksymalne złagodzenie grożącej mi kary...”

Prokurator: — Pięć lat ma Pani jak w banku! — to cytaty z rozmowy pt. „Z RĄCZKI DO RĄCZKI W CZAPCE NIEWIDCE” czyli „Klub POD PARAGRAFEM” — Niny Omelczenko.

▲ „...były trzy miasta, mieszkające w starej dzielnicy miasta” — czytamy w tekście Anny Zarembiny pt. „ZIEMIA WCIĄŻ PACHNIE MACIERZANKĄ”. Tekst poświęcony matkom optakującym do dziś synów poległych w ostatniej wojnie.

▲ „PRZYWIĄZĄ KAŻDEGO DO MKEJ OJCZYŹNY” — refleksje Romana Wójcika w rocznicę Manifestu Potanieckiego.

▲ „Ja bardzo kocham Pawła i tak czasami sobie myślę, że gdyby nie on, to już dawno nie byłoby mnie na tym świecie” — zwierza się bohaterka reportażu obyczajowego Hanny Przygody pt. „PROSZE TAK NA MNIE NIE PATRZEC”.

▲ „PŁAKAK GDY LUDZIE NIE WIDZĄ” czyli Wawrzyniec Kłosiński rozmawia z Hanką Bielicką.

▲ Ponadto dalszy ciąg „HERALDYCZNEGO AMBARASU” Krzysztofa Filipowa i jak zawsze: felietony, recenzje, stałe rubryki.

▲ W ciągu najbliższych paru tygodni piątkowy Magazyn będzie się ukazywał w objętości 6 stron. Postaramy się zrekompensować ten ubytek bardziej atrakcyjnymi tekstami.

— W roku bieżącym Stronnictwo Demokratyczne obchodzi swe 45-lecie. Jak można scharakteryzować ten okres?

— W swej historii i działalności Stronnictwo Demokratyczne przeszło długą i skomplikowaną drogę, poczynając od formowania się międzywojennego ruchu demokratycznego w partię polityczną, Kluby Demokratyczne, prekursor naszego Stronnictwa, skupiały wielu wybitnych przedstawicieli nauki, inteligencji i życia polityczno-społecznego, przebiegających się ograniczających kontaktach z poszukujących demokracji, lewicujących.

Powstała w kwietniu 1939 r. Stronnictwo Demokratyczne głosiło hasła demokracji jako jedyną drogą podźwignięcia kraju z upadku, postulowała m.in. niezbędną przebudowę ustroju społeczno-gospodarczego, poszanowanie praw, zachowanie niezawisłości sądów i przestrzegania praworządności, przyswajanie racjonalnego samorządu terytorialnego, zapewnienia swobody działania organizacjom związkowym. Jednocześnie też deklarowało współpracę z ruchem robotniczym i ludowym. Ten postępowy i radykalny program nie mógł być w ówczesnych warunkach urzeczywistniony.

Członkowie Stronnictwa czynnie uczestniczyli w walce z okupantem hitlerowskim, umacniając zarazem swe więzi z polską lewicą społeczną. Stąd też włączenie się Stronnictwa w lipcu 1944 r. w główny nurt przemian politycznych, gospodarczych i społecznych, zawartych w Manifestie PKWN, było konsekwencją myśli programowych początków ruchu demokratycznego.

W tworzeniu nowej władzy ludowej na Białostocznym w sierpniu 1944 r. znaczący był udział działaczy demokratycznych i licznego grona ludzi, którzy się wokół nich skupili. Warto tu też przypomnieć, że 6 marca 1945 r. powstał Tymczasowy Komitet Organizacyjny SD w Łomży, 1 lipca 1945 r. Tymczasowy Zarząd SD w Elku, a 19 lipca 1945 r. Tymczasowy Zarząd Wojewódzki SD w Białymstoku.

Stronnictwo Demokratyczne, spełniając coraz bardziej rolę politycznego reprezentanta inteligencji i drobnomiejscowego nieuspołecznionego sektora gospodarki miejskiej, swym programem pozyskiwało dla sprawy budowy socjalizmu ludzi nie zdecydowanych bądź stojących na uboku. W samym też Stronnictwie następowała zdecydowana ewolucja od demokracji liberalnej, poprzez demokrację społeczną, do demokracji socjalistycznej.

Po przejściowym zmniejszeniu aktywności w latach pięćdziesiątych, Stronnictwo Demokratyczne znów staje się jedną z trzech partii politycznych w Polsce Ludowej. Współpraca między partiami nabiera coraz bardziej partnerskiego charakteru. Równoległe rozwijanie działalności polityczno-organizacyjnej i pracy ideologicznej w środowiskach inteligentnych jak i wśród re-

mięta, zwiększało ich aktywność w sojusznym współdziałaniu międzypartijnym i rozwiązywaniu spraw kraju na każdym szczeblu działania — od gminy po sprawę państwa.

— W swej historii, a szczególnie w okresie czterdziestolecia Polski Ludowej, Stronnictwo Demokratyczne było niejednokrotnie inicjatorem wielu poczynań w dziedzinie politycznej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej.

— Trudno jest wymienić wszystkie nasze inicjatywy.

się do niedawnego, XII Kongresu SD...

— Kongres, który obradował w warunkach ostrego kryzysu społeczno-politycznego, dokonał bardzo krytycznej oceny całego dzieła lat 70-tych, sformułował program ideowy — polityczny naszego Stronnictwa. Przypomniane zostały wartości takich pojęć i idei jak patriotyzm — demokracja — postęp. Oświadczając się zdecydowanie i jednoznacznie za ustrojem socjalistycznym i dalszym socjalistycznym rozwojem,

tach Kongresu wiele uwagi poświęciłmy współdziałaniu międzypartijnemu, organizacji wyborczej, randze Sejmu rad narodowych i organów przedstawicielskich, nadziedności celów społecznych nad ekonomicznymi, polityce społecznej i gospodarczej, ochronie zdrowia, rozwojowi usług i drobnej wytwórczości, roli inteligencji, sprawom zaopatrzenia, budownictwu mieszkaniowemu, ochronie i kształtowaniu środowiska.

— Za jedną ze spraw pilnych uważaliśmy i uważamy budownictwo mieszkaniowe. Stojmy

ce zjawiska w drobnej wytwórczości a szczególnie rzemiosło. Chodzi o tendencję do bogactwa się za wszelką cenę i nie zawsze uczciwymi metodami...

— Dostrzegamy ten problem i wyciągamy odpowiednie wnioski polityczne. Byliśmy i jesteśmy rzecznikami drobnej wytwórczości, ale tej rzetelnej, pracującej uczciwie, z godziwym zyskiem, zajmującej się produkcją i usługami zaspokajającymi potrzeby społeczeństwa. Taką drobną wytwórczością i takim rzemiosłem będziemy zawsze bronili i popierali.

Bedziemy natomiast przeciwdziałać tej części drobnej wytwórczości i rzemiosła, która opragnie tylko łatwego dorobienia się, nie dba o godność i etykę swego zawodu.

Od XII Kongresu datą 3 maja jest świętem Stronnictwa Demokratycznego.

— Święto to obchodzimy już po raz czwarty. Odwołując się do Konstytucji 3 Maja, sięgamy do tradycji polskiego parlamentaryzmu, tych wszystkich myśli demokratycznych i mądrości politycznych, które legły u podstaw Ustawy Rządowej w r. 1791. Konstytucja 3 Maja stanowiła bezsporny wyraz postępu społecznego i rozumnego, dalekowzrocznego patriotyzmu, pragnienia umocnienia i ocalenia Ojczyzny. Miała zapoczątkować demokratyczne przemiany w naszym kraju. Była na ówczesne czasy najbardziej postępową a wieloma rozwiązaniami wybiegała daleko w przyszłość. Konstytucja 3 Maja za doroczną święto partię Stronnictwa Demokratycznego, podkreślamy ciągłość tradycji politycznych, demokratycznych i postępowych w Polsce.

Rozmawiał:

BOHDAN HRYNIEWICKI

Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy

Ciąg dalszy ze str. 1

cieczki wprowadzając. Będą też zajęcia praktyczne, pierwszy kontakt z zapleczem bibliotecznym, uzupełniony pogadankami o książce. Uczniom klas starszych (VII-VIII) przygotowano prelekcję przybliżającą sylwetki autorów najpiękniejszych książek dziecięcych czterdziestolecia oraz nieco poważniejszy temat dotyczący znaczenia bibliotek w życiu społeczeństwa.

Oprócz spotkań z pisarzami zaplanowano wieczory bajek i spektakle teatralne dla najmłodszych, zrealizowane przez aktorów Białostockiego Teatru Lalek i Teatru Dramatycznego im. A. Węgliki. Ponadto w szkołach, klubach osiedlowych i filiach bibliotecznych przewiduje się pogadanki o literaturze, wieczory poezji poświęcone Dniu Zwycięstwa, spotkania literackie „Nasz kraj — nasza Ojczyzna”. Jedną z większych imprez cyklicznych przygotowaną przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną będzie konkurs pod hasłem „Z książką za pan brat”.

W Łomży w drugiej połowie miesiąca rozpoczyna się impreza związana z 40-leciem Ludowej Spółdzielni Wydawniczej, organizatorem której jest Dom Środowisk Twórczych. Będą to wystawy dawnictwa, odczyty, spotkania z pisarzami i członkami grupy poetyckiej Klubu Młodego Literata. Słowo pisane w sprawowaniu muzycznym, czyli poezję śpiewaną zaprezentują m.in. Przemysław Gintrowski i Zbigniew Łapiński. Miłośnikom plastyki Miejski Dom Kultury w Łomży proponuje popołudniową wystawę plastyków łomżyńskich i nieprofesjonalnych plastyków olsztyńskich. Natomiast w Wojewódzkim Domu Kultury wystąpi grupa country „Dreki Lang” z NRD, zespół Pieśni i Tańca „Łomża”, a także Teatr Popularny z Warszawy.

W placówkach kulturalnych na terenie województwa zorganizowane zostaną m.in.: Dni Kultury, połączone z prezentacją sylwetek zasłużonych animatorów, wystawy grafiki, pogadanki dla młodzieży na temat dorobku społeczno-kulturalnego kraju i regionu, cykl spotkań traktujących o współczesnych problemach nastolatków. W Wysockim Mazowieckim odbędzie się pod koniec maja festiwal piosenki dziecięcej i konkurs poetycki o nagrodę Misia Wierszowisza, wzbogacony kiermaszem książek.

W odróżnieniu od Białegostoku, gdzie na temat obchodów Dni niewiele zostało wiadomo, w województwie suwalskim organizatorzy starają się z bogatym kalendarzem imprez. Jest z czego wybierać. Podajemy naszym zdaniem najciekawsze propozycje. Suwalskie Towarzystwo Kultury organizuje w dniach 5-6 maja, w miejscowości Szeli koło Elku, zjazd regionalnych stowarzyszeń społeczno-kulturalnych województwa suwalskiego. Biuro Wystaw Artystycznych przygotowało VI Przegląd Plastyki Suwalskiej oraz wystawę najciekawszych prac w salonie BWA — od 9 maja do 2 czerwca. W połowie miesiąca w Suwałkach nastąpi podsumowanie ubiegłorocznego współzawodnictwa gminnych bibliotek publicznych, przebiegającego pod hasłem „Biblioteka roku 1983”. Suwalskie Towarzystwo Muzyczne im. Emila Młynarskiego zapowiada 27 maja i Przegląd Pracy Społecznych Ognisk Muzycznych Województwa Suwalskiego — „Ognisko w środowisku”. 26 maja w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej odbędzie się wojewódzkie eliminacje konkursu „Cypryan Kamil Norwid — życie i twórczość”, natomiast 31 maja w MDK w Elku, Wojewódzki Przegląd Zespołów Artystycznych Klubów Seniorów.

Obecnie w województwie suwalskim istnieje 139 klubów RSW. W trakcie trwania Dni zostaną otwarte dwie dalsze placówki w Kallinowie koło Elku i Stojem (gmina Kowalewo Oleckie). Biblioteczne w Olecku przybędzie nowa, całonocna, zaś w Białej Piskiej — jeszcze w maju — biblioteka publiczna rozpocznie pracę w nowej siedzibie. Do programu obchodów Dni zostały również wpisane spotkania autorskie, obchody Dnia Działacza Kultury, a także wystawy plastyczne: m.in. przygotowana przez BWA — „Ruch robotniczy w grafice współczesnej”, ekspozycja fotografii Janusza Szczuckiego pt. „Relacje” (Galeria „N”), wystawa pokonkursowa twórczości dziecięcej „Krajobraz Polski” — tendencje i współczesność (Galeria Hall). Muzeum Odręgowo zapowiada prezentację malarstwa polskiego XIX i XX wieku ze zbiorów własnych. Organizatorzy suwalskich Dni zaplanowali ponadto: recitale, spotkania z aktorami scen warszawskich (w Suwałkach i Olecku wystąpi m.in. Dorota Stalińska z monodramem „Zmija”), pisarzami (Janem Koprowskim), wystawy książek oraz twórczości ludowej pod kątem osiągnięć kultury polskiej w 40-lecie. Białostocki OPRF udostępni suwalskim kinom interesujący zestaw polskich filmów, które wejdą na ekrany w czasie trwania Dni. Białostockie Przedsiębiorstwo „Dom Książki” organizuje na terenie województwa osiem kiermaszy książek.

OLGA PACEWICZ

W rocznicę Konstytucji 3 Maja

Ciąg dalszy ze str. 1

Wolność stanu szlacheckiego prowadziła w konsekwencji do podważania autorytetu władzy królewskiej do upadku Rzeczypospolitej. Główna maksyma tego okresu, że „Polska nieradziła stoł” — wyrażała stan państwowości. W 1772 r. dochodzi do pierwszego rozbioru Polski. Austria, Prusy i Rosja zagarnęły bez mała 1/3 terytorium Rzeczypospolitej.

Chyłcie się ku upadkowi państwa staje się kolebką nowoczesnej ustawy konstytucyjnej. Ustawa ta regulowała podstawowe kwestie społeczno-polityczne, prawa i obowiązki mieszkańców państwa, zasady organizacji władzy. Było to wybitne dzieło polskiego Oświecenia. Główni jego twórcy — Stanisław August Poniatowski, Ignacy Potocki, Hugo Kołłątaj zmierzali do stworzenia podstaw dla silnego, nowoczesnego, demokratycznego państwa.

W kwestiach wyznaniowych nawiano do tradycji „kraju bez stosów”. Akcentując miejsce religii katolickiej w społeczeństwie jako narodowej i panującej, zapewniano pokój w wierze. A więc opiekę państwa i wolność dla innych wyznań w granicach ustaw rządowych. Utrzymano uprzywilejowane stanowisko religii rzymskokatolickiej w społeczeństwie i państwie.

Konstytucja odzwierciedlała szereg warunków Polski w schyłku XVIII wieku. Łączyła wspólne walce z wieloma nurtami w Europie i Ameryce. Jej główne idee i zamierzenia zmierzły do sformułowania zasadniczych kwestii: ustroju państwa, wyznikał z nich uprawnień obywateli, stanów, organizacji władzy państwowej, zaradczą integralności terytorialnej Rzeczypospolitej.

Koncepcja państwa silnego i demokratycznie praworządzonego opierała się na sformułowaniu monarchii konstytucyjnej. Przyjęto zasadę, że król panuje, ale nie rządzi. Decydujące miejsce w strukturze władzy miał sejm (parlament) i rząd.

Konstytucja 3 Maja, ten wielki akt reformy państwa, stanowiła próbę wprowadzenia przeobrażeń społecznych. Ograniczona ona była przez istniejące warunki ustrojowe i społeczne. Konstytucja utrzymała nadal uprzywilejowane stanowisko szlachty. Polowicze nie rozwiązywała kwestie mieszczaństwa. Nie zlikwidowała poddaństwa chłopów, aczkolwiek brała ich w obrotę. Ochronny jest dorobek Konstytucji w dziedzinie ustrojowej, na pierwszy plan wysuwały się zasady zwierzchnictwa narodu. Stanowiło to nawiazanie do dorobku ideowego europejskiego Oświecenia. Konstytucja formułowała też nowoczesną zasadę podziału władzy na prawodawczą, sądowniczą i wykonawczą.

Dorobek polskiej myśli politycznej sformułowany w Konstytucji stanowi ważny element w kształtowaniu nowoczesnego, konstytucjonalizmu. Nawiazuje on do postępowej myśli tego okresu wyrażonego m.in. przez Rousseau, Monteskiusza.

Postępowa i demokratyczna Konstytucja polska obowiązywała krótko — 14 miesięcy. Będąc w latach 1793-1795 następują dalsze rozbiory Polski, kładąc kres niepodległości państwa polskiego.

Konstytucja majowa spełniła jednak wielką rolę w procesie kształtowania nowoczesnego narodu polskiego, jego świadomości, tworzenia klimatu troski i walki o całość i integralność Rzeczypospolitej.

Nie zapobiegła ona jednak utracie niepodległości Polski. Zdecydowała o tym zarówno warunki wewnętrzne jak też polityka zagraniczna. Ale przede wszystkim siłąbów ówczesnego państwa polskiego. Ma to szczególne znaczenie w czasach obecnych. Będąc z perspektywy historycznej widocznym jest co doprowadziło do upadku Rzeczypospolitej. Czynniki te miały być egoizmem i ograniczonością klasową, brak jedności narodu. Nie było też zgodności co do rozwoju gospodarczego i społecznego, umocnienia sprawności państwa. Wąski egoizm stanów, warstw społecznych nie wywarł wielkiego reform. Wreszcie polityka zagraniczna państwa nie była oparta o trwałe i sumienne sojusze, będące w stanie zapewnić krajowi jego integralność.

Refleksja nad dziełem Konstytucji 3 Maja, dziełem, które torowało krajowi drogę do nowoczesności, niepodległości bytu jest pouczająca. Dowodzi ona, że największy trud prowadzi do naprawy kraju, może być zwyciężony, jeśli nie uzyska dostatecznej akceptacji społecznej. Wskazywał wielki trytyk wokół ideału odrodzenia narodowego może i powinien torować drogę ku umocnieniu kraju.

Doświadczenie historyczne poucza nas, że byt niepodległy naszego kraju gwarantują nie tylko klasy, które związane są z postępem społecznym. Państwo ludowo-demokratyczne powstało w 1944 r. Ono jest gwarantem zachowania bytu niepodległego i integralności terytorialnej kraju. To państwo w swej polityce zagranicznej opiera się o takie sojusze międzynarodowe, które dają rękojmię nie tylko zachowania bytu narodowego, ale jego umacniania w granicach terytorialnych i państwowych.

Konstytucja 3 Maja jest wielką kartą polskiej myśli demokratycznej. Nawiazuje do niej tradycja i współczesność Polski. Ale wyznacza ją też realizm, który wynika z właściwej oceny tego wielkiego dokumentu historii Polski.

MICHAŁ T. STASZEWSKI

Ciężka to ziemia, niewdzięczna dla człowieka. Jak okiem sięgnąć, aż po horyzont, usłana jest kamieniami. I jak się nie wyciągnąć piony, wydobywać zwierzyne, by dała utrzymać chłopskiej rodzinie? Pewnie też dlatego tutaj ludzie rozstawiali się z nią bez większego żalu. Mnożyły się więc w gminie MICHAŁOWO hektary, zapisane w Państwowym Funduszu Ziemi.

W latach siedemdziesiątych, dokładnie w 1974 roku, postanowiono, że Michałowski SKR zorganizuje wielkie Zespołowe Gospodarstwo Rolne, z ośrodkiem w Folwarkach Tywliczkich. Sprawa była oczywista, nie istniał dylemat — kto ma tę ziemię brać? Tylko sektor uspołeczniony mógł ją przejąć i zagospodarować. A że w tym konkretnym przypadku objęcie we władanie 3 tys. ha zapuszczonych pól okazało się ponad siły SKR, to już inne zagadnienie. Ostatecznie, po kilku latach, gdy powstało PGR w Michałowie około 2 tys. ha oddano nowemu przedsiębiorstwu.

Na samym początku istnienia ZGR spółdzielcy

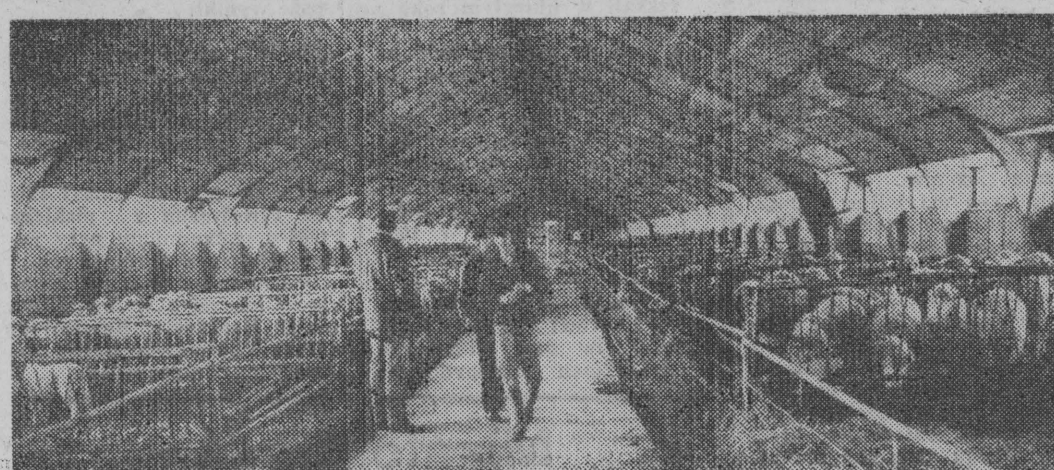
wzięli się do porządkowania

pól pokrytych kamieniami i krzakami. Brakowało specjalistycznego sprzętu do rekultywacji. Jakąś była inna rada? Do ciągnika zaczęli przykładać kawałki blachy, plugi i tak powoli, systematycznie oczyszczano grunty. Twarda praca cementowała załogę, która z nadzieją oglądała pierwsze efekty swojej roboty: dziesiątki hektarów przywróconych rolnictwu użytkownikom.

Do dziś oddziałem 250 ha grunty. Jednakże nie wiadomo końca tej pracy. Przyro-



Eugeniusz Matwiejczuk zadaje paszę owcom.



Tam, gdzie rosną kamienie...

da bywa złośliwa. Pracownicy ZGR powiadają, że co dwa lata kamienie „wyrastają”, wylazły z ziemi i znów trzeba je zbierać. W planach ujęto na najbliższe lata rekultywację 120 ha. Gdy się to zrobi, pola będą prawie czyste, łatwiejsze do uprawy sprzętem mechanicznym. Dopóki znów nie „wyrósł” kamień...

Ośrodkiem, wokół którego skupia się działalność produkcyjna ZGR, jest ferma owiec. Według ostatnich danych liczy 1700 sztuk, w tym ponad 1000 sztuk. Szefowie SKR-u w Michałowie — Władysław Wąsko i Konstanty Aklucik nie ukrywają, że w początkowych latach owczarnia sprawiała więcej kłopotów, niż

przynosiła pożytków. Jednostki kierowników trzeba było zmienić, aby nareszcie doprowadzić do uporządkowania hodowli. Odeszli ludzie, którzy nie byli dla społecznego majątku, wymagający nadzwyczaj starannej opieki.

Tym, którzy chcieli rzetelnie pracować, urzędowe zostały mieszkania w pobliżu fermy. Okazało się, że leży w granicach możliwości nowego kierownictwa. Zmiany w organizacji pracy, z uwzględnieniem indywidualnej odpowiedzialności za efekty, dały wkrótce oczekiwane korzyści. Poprawiły się dobowe przyrosty zwierząt, zmniejszyły się wyraźnie wskaźniki upadków i wzrosła wydajność wełny. Ferma, przyniosła co do niedawna wielomilionowe straty, zaczęła pracować na zyski ZGR-u. Od dwóch lat

notuje dodatnie wyniki.

W bilansie znalazła się nawet pewna suma twardej waluty za eksportową sprzedaż jagniąt do krajów zachodnich. Jako chyba jedyne gospodarstwo kościelne rolniczych w województwie dysponuje odpisami dewizowymi.

Spółdzielcy w Folwarkach Tywliczkich nie narzekają na niedostatek paszy. Zbiór z grunty ornych oraz użytków zielonych wystarcza na całoroczne wyżywienie owiec. Rzecz jasna, że nie można obejść się bez dokupienia koncentratów paszowych, a także gotowych pasz treściwych. Cała struktura zasiewów podporządkowana została potrzebom hodowli: dominują wiec zboża i rośliny motylkowe.

Wystąpił do Administracji Spółdzielni o zwrot poniesionych kosztów i otrzymał odpowiedź negatywną. Ali słowa o mojej stracie czy też propozycji otrzymania działki w innym miejscu. Najbardziej coś zniszczyć, przekreślić, zlikwidować, podeptać cudzą pracę, ziółkowicie wydane nie w własnej kieszeni. Co zrobić z ogrodzeniem, ustawie na balkonnie przy doniczkach z kwiatami? Jestem emerytką, ogrodek, tak jak dla każdego działkowca był moją wielką radością. Dlaczego pozbawiono mnie jej właśnie w taki bezduszny sposób?

Jadwiga Sawczuk
BIAŁYSTOK

Gospodarstwo stawia na samowystarczalność paszową. Chciałoby się też, osiągnąć ją jak najmniejszym kosztem. Jest to sprawa przyszłości. Grunty ZGR rozproszone są w 60 działkach, część użytków zielonych położona jest zbyt daleko, bo do 20 km od fermy. W takiej sytuacji ciężarom stają się wysokie wydatki na transport.

Aby obniżyć koszty, najlepszym rozwiązaniem byłoby pozbycie się części grunty, w szczególności 67 ha oddalonych łąk. Ale jest to problem trudny, doprawdy nie wiadomo na nie kupców. Pozostać zaś to wszystko na pastwę losu, bezużytecznym, też nie przystoi społecznym rolnikom z ZGR.

Zespołowe Gospodarstwo Rolne w Folwarkach Tywliczkich staje obecnie na nogi. Każdy, kto je odwiedzi zauważy

porządek na fermie

i troskliwość załogi o zwierzęta. Zootechnik — Olga Palecka utrzymuje rygor hodowlany w owczarni. Do przeszłości należały już masowe upadki owiec czy przypadki zwykłego złodziejstwa.

Uspołecznione gospodarstwo przestało gorzej miernymi wynikami okolicznych rolników. Piony zbóż na tych bardzo żyznych gruntych, przez średnio ponad 25 q z hektara, trudno nazwać słabymi. Nie odbiegają one wcale poziomem od wyników prywatnego rolnictwa w gminie Michałowie. Produkcja zwierzęca osiągnęła wartość około 13 mln zł. Rolnicy spoglądają teraz w stronę ZGR, gdzie mogą liczyć na pomoc sprzętem mechanicznym w pracach polowych. Kombajny po skończonej akcji na własnych polach młócą zboże na chłopskich gruntych. W minionym roku wykonane zostały usługi na kwotę około miliona złotych.

LESZEK KOŁEŚNIK

Zdjęcia: ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Burza na działkach

Minał rok od wielkiej burzy, która nawiedziła działki na Ośledu Mickiewicza. Przyszła wiosna i znowu nadciąga chmura. Administracja Ośrodka przytacza 24 pismo (z dn. 27 marca br.) o natychmiastowej likwidacji. Po roku znalazła się podobno decyzja Rady Nadzorczej i uchwała Spółdzielni — dokumenty, których do dziś zainteresowani działkowcy nie znają. Dlaczego nie otrzymali ich zaraz po podjęciu tych decyzji, a dopiero teraz? Ja na przykład, ogroziłam już swoją działkę, jesienią nawiozłam torfu i po raz trzeci skopalam. A teraz — mam wszystko zlikwidować?

Wystąpiłam do Administracji Spółdzielni o zwrot poniesionych kosztów i otrzymałam odpowiedź negatywną. Ali słowa o mojej stracie czy też propozycji otrzymania działki w innym miejscu. Najbardziej coś zniszczyć, przekreślić, zlikwidować, podeptać cudzą pracę, ziółkowicie wydane nie w własnej kieszeni. Co zrobić z ogrodzeniem, ustawie na balkonnie przy doniczkach z kwiatami? Jestem emerytką, ogrodek, tak jak dla każdego działkowca był moją wielką radością. Dlaczego pozbawiono mnie jej właśnie w taki bezduszny sposób?

Jadwiga Sawczuk
BIAŁYSTOK

14 mln analfabetów

14 mln mieszkańców Meksyku, w tym 60 proc. kobiet, jest analfabetami. Z tej liczby połowa osób to ofiary wórnego analfabetyzmu — oświadczył dyrektor Meksykańskiego Krajowego Instytutu Kształcenia Dorosłych, Fernando Rosenzweig.

Dodał on również, że w r. 1984 rządowym programem nauki pisanie i czytanie objętych jest około 700 tys. dorosłych (PAP)

Z wierzchu i od podszewki

Ciąg dalszy ze str. 1

goż producenta kosztował jeszcze niedawno 450 zł, a teraz — 1300 zł. Lampa stojąca z warszawskiego „Elektryka” zdrożała o 950 zł, a to przecież nie komplet! Abażur do niej kosztuje 1550 zł, więc w sumie na lampę wydać trzeba 5400 zł.

O rodzimych producentach sprzedawczych białostockich sklepów gospodarstwa domowego mają podobne zdanie. — Nie możemy oswoić się z nowymi cenami — mówi Zdzisław Barwicki, kierownik sklepu przy ul. Marchlewskiego. Proszę spojrzeć. Trudno doszukać się nowości, czy zmian technologicznych w nabytkowym zestawie do przypaw ze Spółdzielni Inwalidów z Nowosiółek. Kosztował 86 zł, a teraz inkasujemy zań 104 zł. Pojemnik na chleb wytwarzany przez inwalidów białostockiej spółdzielni im. Waryńskiego podróża o 180 zł.

Do podejrzanej drożyzny zaliczają handlowcy również drewnopodobne kanarkie sufitowe produkowane w Spółdzielni Inwalidów Niewidomych im. Marchlewskiego w Białymstoku. Postanowili sprawdzić je zastrzeżenia.

ARGUMENTY PRODUCENTA

Z dokumentów wynika, że do tej pory były cztery podwyżki cen kanarków, następujące mniej więcej co rok. Od pierwszej w 1981 r., kiedy spółdzielnia usamodzielniała się, cena 2,5 metrowego kanarkia (490 zł) wzrosła dwukrotnie. W tym roku osiągnęła tysiąc złotych.

Sklada się na nią: materiał bezpośredni wartości prawie 540 zł, robocizna bezpośrednia z narzutami — 41,87 zł. Koszt wydziałowy — 52,31 zł, ogólnozakładowe — 29,30 i inne (amortyzacja, regeneracja przyrządów) — 10 zł oraz przednio wymienione sumują się w koszt wytwarzania wynoszący 672,44 zł. Techniczny koszt wytwarzania (bez płac zarządu i administracji) wynosi 643 zł. Po doliczeniu kosztów sprzedaży (20,17 zł), 30 proc. zysku i 10 proc. podatku obrotowego, ogólna ce-

na zbytu osiąga wielkość 810,72 zł. Zaokrąglono ją do 800 zł. Do „równego” tysiąca cenę detaliczną kanarkisa podnosi 20 proc. marża handlowa. Przy dłuższych rozmiarach kanarkis dochodzi ona do 500 zł.

W 1981 r. kilogram taśmy aluminiowej kosztował ok. 30 zł, a obecnie sięga 124 zł. Dwukrotnie wzrosła cena szyn z tworzywa sztucznego, które producentowi sprzedaje kooperant. Zabki są wyrobem w asywnym. Wykonują je inwalidzi. Robocizna (podobnie jak w wyrobach szklarskich i nie tylko) jest droga, bo oparta na pracy ręcznej. Masywność wyrobów o wieloletniej, jednak spójności nie zdecydowała się na takie rozwiązanie, ponieważ część ludzi znalazłoby się bez pracy. 56 proc. załogi stanowią inwalidzi niewidomi, a jeszcze z innymi (o różnych dysfunkcjach) jest ich aż 75 proc. Opieką społeczną, jaką spółdzielnia otacza swoich pracowników, jest dość kosztowna (finansowo, dowód pracowników). Inwalidzi zarabają na nią sami w akordzie. Ich byt zależy więc bezpośrednio od zysku, jaki wypracowuje spółdzielnia. Główny produkt — kanarkie przynosi taki zysk. Dzięki temu można sobie pozwolić na produkcję daleką od minimalnego profitu (zasadku) do mebli, kanarków sanitarnych, zabki do fraków. Tortownia z białostockiej spółdzielni jest tańsza od krakowskiej, trzepakki zaś są najtańsze w kraju.

Argumenty handlu i producenta wydają się sensowne. Gdyby jednak dokładnie przyjrzeć się poszczególnym pozycjom, składającym się na cenę wyrobu, znalazłoby się prawdopodobnie sporo rezerw. Przecież nie jest powiedziane, że każda podwyżka cen surowców musi proporcjonalnie być wyrażona w gotówce. W większości cen towarów rynkowych tkwi właśnie ten zapas gospodarności, lepszej organizacji pracy w przedsiębiorstwie — słowem to wszystko, co stanowi o produkcji taniej i opłacalnej.

LUCYNA SZEPIEL

Ruszył sezon budowlany na wsi

▲ Na razie zamiast materiałów — przydziały
▲ Nie brakuje cementu
▲ Dachówka i pustaki w niedostatecznej ilości

Wraz z wiosennym ociepleniem na wiejskich budowlach poszły w ruch kielnie i łopaty. Rolnicy, którzy zdecydowali się na kontynuowanie wcześniej rozpoczętych inwestycji, a także, przystępując dopiero do stawiania fundamentów pod chlewy, obory i domy, w ciągu najbliższych miesięcy skrajnie rozdzieli swój czas pomiędzy murarkę i pilne prace polowe. O tym, czy zostanie on w pełni wykorzystany rozstrzygną m.in. dostawcy materiałów budowlanych.

Co zaoferuje się w bieżącym sezonie? Jak się to będzie miało do potrzeb wynikających z planów? Czy poszukiwane są jakieś sposoby poprawy? Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do szefów zakładów zaopatrzenia rolnictwa wojewódzkich związków spółdzielni rolniczych „Samopomoc Chłopska” działających w naszym regionie.

Białostockie

Lista reglamentowanych materiałów obejmuje cegły i inne artykuły ściennie, wapno oraz wyroby przeznaczone na pokrycie dachów, a wśród nich przede wszystkim eternit. Tego ostatniego wystarcza na 18 procent zamówień, co oznacza ponad dwukrotny spadek w stosunku do ub. r. Nieco lepiej prezentują się plany dostaw wyrobów hutniczych, czyli rur, stali zbrojeniowej i blachy ocynkowanej. Jak wynika z potwierdzonych przydziałów na pierwsze półrocze br. w poszczególnych asortymentach będzie możliwe zrealizowanie co trzeciego zamówienia. Najłatwiej rolnicy będą mogli zdobyć papy, które podążają z zapobiegawczością, zaś nie przewiduje się większych trudności z zakupem cementu, szkła, tarcicy i stolarstwa budowlanego. W magazynach znajdują się już zapasy tych materiałów, wystarczające na nieprzerwaną sprzedaż w ciągu kilku miesięcy.

Śladem publikacji

Nie ma, nie ma wody...

W „GW” nr 42 z 18 lutego br. zamieściliśmy list mieszkańców osiedla 35-lecia w Elku, którzy pisali o częstych brakach wody w ich mieszkaniach. W ślad za listem otrzymaliśmy wyjaśnienie naczelnika miasta — Antoniego Jankowskiego-Mikułowicza.

„Podjęte w ub. r. działania w kierunku zapewnienia dostaw wody na potrzeby miasta — czytamy w piśmie — przyniosły pewną poprawę. Włączenie do eksploatacji nowych studni głębinowych oraz uruchomienie magistrali wodociągowej zaspokoiło potrzeby miasta w wodzie w przypadku bezawaryjnej pracy. Okresowe pogorszenie dostaw wody zdarza się w wyniku zaistniałych awarii.

Właśnie awaria agregatu pompowego spowodowała obniżenie ciśnienia wody w sieci miejskiej. Najbardziej odczuwalne skutki były na Osiedlu 35-lecia. Po usunięciu tej awarii nastąpiły równocześnie dwie następne. Wskutek uszkodzenia złącza rur występująca woda przedostawała się bezpośrednio do kanału sanitarnego.

Aby poprawić zaopatrzenie miasta w wodę kontynuujemy prace przy modernizacji ujęcia wody. M.in. trwająca budowa dwóch zbiorników wody, następnych studni głębinowych, a także nowej magistrali wodociągowej. Jeszcze w tym roku będą one gotowe”. (b.m.)

ODBYTYM ZEBRANIU.

Wcale nie trzeba się długo głowić, aby przywołać skojarzenia trochę, hm... nieapetyczne (zwłaszcza w pierśniku). To „odbyte” jakby takie podobne do pewnego drobniaka anatomicznego. Nie nie porażę: gdy usłyszę bądź przeczytam coś takiego... nie mogę...

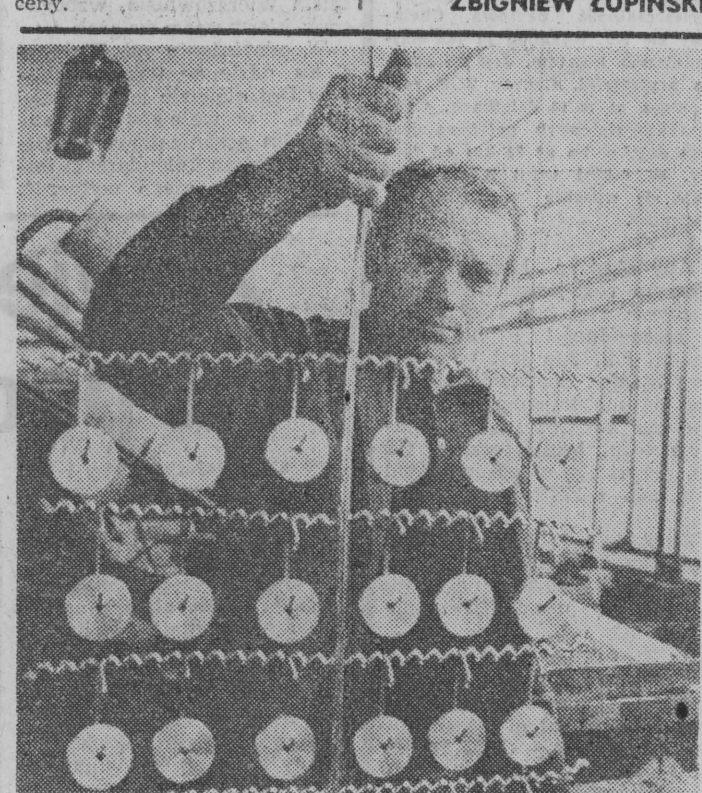
Gdyby się uprzeć, z trudem dałoby się tę formę uzasadnić, np. tak, że jest to imiesłów przymiotnikowy

— Gminne spółdzielnie posiadają stopy wibracyjne oraz dachówki i pustaki, które są wypozyczane wszystkim chętnym mającym zamiar podjąć wytworzenie brakujących materiałów lokalnych i pokrywających z lokalnych surowców — powiedział zastępca dyrektora ZZR WZSR w Białymstoku, Kazimierz Litwiński — Niestety, zainteresowanie jest raczej niewielkie. Dziwi to, zwłaszcza gdy uświadomimy sobie fakt, iż poprawy w zaopatrzeniu w te podstawowe artykuły długo jeszcze nie będzie.

Łomżyńskie

W województwie działa jedna prywatna wytwórnia cegieł palonej i dwie pusteczarnie, produkujące żużlobetony. Znaczne ilości tych materiałów są sprowadzane z innych regionów, ale wystarczająco nie zaspokajają potrzeb co drugiego inwestora. Jednakże największe kłopoty przysparza brak eternitu. Tegoroczne dostawy (pokrycie potrzeb w wysokości 43 procent) będą niższe od ubiegłorocznych o jedną szóstą.

Różnice pomiędzy tym, co zapisano w listach planowego budownictwa, a tym co trafi na boczne gęso mogą być jeszcze powiększone, gdyż od pewnego czasu obserwuje się wyraźny spadek jakości materiałów. Nierzadko towarzyszy temu zjawisku rosnące ceny.



Spółdzielnia Pracy „Mewa” w Giżycku w woj. suwalskim zatrudnia 430 pracowników wielu specjalności, m.in. górników, pracujących na dwie zmiany. Na terenie zakładu produkcyjnych wykonują ciekawostki, chromowanie i niklowanie przedmiotów. Natomiast osoby prywatne najczęściej zgłaszają się z prośbą o odnowienie lichtarzy, tac, żyrandoli, pater, lamp oświetleniowych, elementów samochodowych, a nawet wysłużonych motocykli. Specjaliści z giżyckiego galwanizerni robią prawdziwe cuda — rzeczom starym przywracają pożytkowość.

NA ZDJĘCIU: niklowanie drobnych detali.

CAF — ROMAN SIENKO

— Przydziały na pierwsze półrocze br. — poinformował dyrektor ZZR WZSR w Łomży, Bolesław Koniecki — obejmują m.in.: 58 tys. ton cementu (121 procent potrzeb), 5,2 tys. ton wapna (66 procent), 31,6 mln jednostek ceramicznych materiałów ściennych, 326 tys. metrów kwadratowych eternitu. Oczywiście, nie obejdują się bez uruchomienia lokalnych rezerw, a więc przede wszystkim produkcji pustaków i dachówek cementowych. W tym celu gminne spółdzielnie rekrutują wypożyczalnie odpowiednich urządzeń.

Suwałskie

Tu również przystąpiono do organizowania lokalnych wytwórni pustaków i dachówek. Nie spotkało się to, niestety, z jakimkolwiek zainteresowaniem ze strony mieszkańców wsi. Gospodarze bronią się przed stosowaniem na swoich budowlach cementowych prefabrykatów własnego wyrobu, gdyż, „ciężkie to i pracochłonne”. Ponadto pokrycia cementowe wymagają na przykład kosztowne zmiany w konstrukcjach dachów.

Przydziały reglamentowanych materiałów na pierwsze półrocze br. wskazują, że pogłębiły się ich deficyty. Wapna wystarcza 61 proc. Wapna wytworzonego w lokalnych przedsiębiorstwach, częściowo potrzebujących, papy — około 60 proc., a papy eternit — będzie sześć razy mniej, niż to zapisano w planach.

Jak powiedział nas zastępca dyrektora ZZR WZSR „Samopomoc Chłopska” w Suwałkach — Jan Kopeć, wyraźnie pogarsza się jakość niektórych artykułów. Chodzi tu zwłaszcza o eternit z Malinki oraz stolarkę okienną z Plocka.

— Reklamujemy, ale zakłady te uzależniają dalszy handel z nami, właśnie od nie składania zastrzeżeń jakościowych. Co gorsze, nie ma sposobu na wyegzekwowanie tych ilości materiałów, które powinniśmy otrzymać zgodnie z centralnymi przydziałami.

ZBIGNIEW ŁUPIŃSKI



Dog, doberman, bokser... wszystkie dorodne i wypielegnowane. Jakże by inaczej, uszak uczestniczą w wystawie psich piękności. Ponad 2.200 czworonogów 130 ras zaprezentowało hodowcy z 13 krajów na X Międzynarodowej Wystawie Psów Rasowych, która odbyła się ostatnio w Opolu. Konkurencja ogromna. Nic więc dziwnego, że właściciele dwóili się i troili, żeby pokazać swoich pupilów od najlepszej strony.

NA ZDJĘCIU: między nami właścicielami...

CAF — KRZYSZTOF SWIDERSKI

W gronie laureatów

Świąteczny akcent suwalskiej wynalazczości

Kwiecień upłynął na Suwalszczyźnie pod znakiem wynalazczości. Obok różnych imprez technicznych, naraż i spotkań szkoleniowych odbyła się również uroczystość wręczenia i nagrodzenia zakładów klubów techniki i racjonalizacji województwa oraz racjonalizatorów, którzy uzyskali w ubiegłym roku najlepsze wyniki.

W grupie robotników za bezkonkurencyjnego uznano Marcina Soję z Zakładów Sprzętu Oświetleniowego „Polam-Wilkasy” koło Giżycka. Jest on autorem 160 projektów racjonalizatorskich. Wiele z nich uzyskało ochronę patentową. W 1983 roku znacząco powiększył on swój dorobek.

O przyznaniu drugiej nagrody Piotrowi Markowskiemu z Zakładów Płyt Włókowych w Suwałkach zdecydowała

głównie opracowana przez niego metoda spalania pyłu drzewnego (surowca odpadowego zanieczyszczającego środowisko), zamiast kosztownego masztu.

Trzecią nagrodę zdobył Witold Piwowar z piskiego Zakładu „POM-u”, zatrudniony przy remontach maszyn rolniczych. W grupie inżynierów i techników mistrzem województwa został Kazimierz Karwowski z Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Montażowych w

Elku. Osiągnął on w roku ubiegłym efekty w wysokości 11 milionów złotych, uzyskanych po zastosowaniu własnych rozwiązań.

6-milionowych oszczędności przysporzył gospodarce zdobywca II miejsca Jerzy Znamiecki z Zakładów Płyt Włókowych w Suwałkach.

Trzecią nagrodę zdobył Leonard Szuszkiewicz z Zakładów „Polam-Wilkasy”. Tworzy on wraz z Marcinem Soją, znanymi nie tylko w zakładzie, tandemem racjonalizatorskim. Sukcesy tej dwójki w znacznej mierze zadeptywały o tym, że wilkowskie Zakłady Techniki i Racjonalizacji — Klub i Miejsce w międzyzakładowej rywalizacji. Niemalże wpływ na pracę tego klubu miały również działalność pracownika tego zakładu, będącego jednocześnie prezesem WKTR i rzecznikiem patentowym — Kazimierza Łapińskiego.

II miejsce przyznano klubowi istniejącemu przy Rejonie Eksploatacji Kruszwica w Suwałkach, zaś III miejsce klubowi z Zakładów Płyt Włókowych w Suwałkach, od lat utrzymującym się w racjonalizatorskiej czołówce. (ar)

Miasto filmów

Miasto włókniarzy — jak często nazywa się Łódź — jest też największym w kraju ośrodkiem produkcji filmów. Obok Wytwórni Filmów Fabularnych, działają tu również Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Studio Małych Form Filmowych „Se-ma-for”. W Łodzi powstaje więcej niż połowa realizowanych w Polsce filmów fabularnych dla kin, a także seriali telewizyjnych. W „Oświata” produkuje się krótkometrażowe filmy o tematyce społecznej, gospodarczej, politycznej.

Filmy przyrodnicze, krajoznawcze, naukowe, prezentujące twórczość kultury i ich dzieła, a korzystając z nich m.in. szkoły i uczelnie. „Se-ma-for” służy przede wszystkim najmłodszemu widzowi, realizując głównie lalkowe, lecz także przygodowe i w innych technikach — filmy dla dzieci.

W Łodzi działa też Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Teatralna i Telewizyjna im. Leona Schillera badająca kadrę dla polskiego przemysłu. (PAP)

Urbaniści

I... różdżkarze zaprojektowali osiedle

W Łodzi na 8-cio hektarowym terenie, gdzie powstaje duża część osiedla Chojny — Zatorze, dokonano niecodziennego eksperymentu: gruntów wyznaczających strefy osiedlowe nacięto wzdłuż na podwyższoną intensywność promieniowania. Ustalono m.in. pływające w głębi wody o różnej sile negatywnego oddziaływania na żywe organizmy, wyodrębniono strefy nie nadające się pod zabudowę mieszkaniową oraz pod obiekty służby zdrowia. Powstała zatem swoista mapa bioenergetycznych warunków, które zostały uwzględnione przy projektowaniu bloków mieszkalnych. Te swista mapę terenu wykonał różdżkarz we współpracy z „Miało” i „Zatorze” i zespołem rzeczoznawców Stowarzyszenia Architektów Polskich. Na tej podstawie projektanci i urbaniści wykonali dokumentację techniczną i w oparciu o nią sporządzono projekty. Przyszli mieszkańcy tego osiedla będą więc chronieni przed negatywnymi wpływami tzw. strumieni energetycznych. (PAP)

Pola i słowa

Mate, białe kryształki. Stodczy. Sama kwintesencja słodkości. Codziennie urozmaicamy nią nasze menu. Słodzimy często, gesto. Nie chcemy się ograniczać. A tu strasz nas, że cukier, to tyfus, skleroza, zaparcia i inne niebezpieczeństwa. Liczne fakty nie mogą nas przekonać. Jadłospis bez cukru? Nie, to niemożliwe. Odmawiać sobie takiej przyjemności? Nie zgadzamy się w żadnym wypadku. Niech piszą na te tematy Bóg wie co — nie ustepimy. Chyba, że naukowcy zaproponują nam coś innego, jeszcze smaczniejszego, a przy tym nie będą nam grozić żadne konsekwencje zdrowotne. Na razie buraki i trzcina cukrowa są jedyne źródła cukru. Produkty sprzedaje się w milionach ton.

WOLIMY WIĘC wziąć do ręki książkę pod redakcją doc. Jana Dobrzyckiego (800 stron) i poczytać sobie, w jaki sposób z racjonalnej krajanki syntetyzujemy cukier, niż inną książkę, w której także na setkach

JEDNOCZEŚNIE ogłoszono triumfalnie, że są już substancje, które mogą zastąpić prawdziwy cukier. Prasa doniosła o produkcji aspartaminy i akusulfamidu K. Do ich opakowań dołączono następujące opisanie: „Słodzą one dźwięki, a nie cukier, nie wykryto właściwości toksycznych, rozpuszczają się w wodzie, a przede wszystkim — wykluca się jakiegokolwiek działania kancerogennego. Revelacja! Czy tak jest naprawdę? Można mieć drobne wątpliwości, chociażby dlatego, że już wielokrotnie pisano pałmy pochwalne o jakimś produkcie, a później dowiadujemy się, że przeduczenie.

RYCHŁO OKAZAŁO SIĘ, że — jak w przysłówku — nie można chwalić Słofca przed zachodem. Otóż aspartamina nie może być przechowywana przez dłuższy czas, a rozpuszczona w płynach ulega szybko przemianom chemicznym, tworząc bardzo szkodliwą substancję. Z kolei akusulfamid K daje uczucie słodkości, ale nie jest przyswajana przez organizm. Ponadto

Kryształ ze skazą

stron udowadnia się, że cukier nie stał się dobrodziejstwem dla ludzi. Prace hodowlane nad burakami prowadzono już w XVIII wieku. W 1741 roku wykryto w nich sacharozę. Początkowo zawartość cukru sięgała 5-6 proc. Przed I wojną światową wskaźnik ten dochodził do 18 proc. Dzięki temu słodkie kryształki, będące kiedyś towaram luksusowym, dostępnym dla najbogatych, zajęły poczesne miejsce w każdej kuchni. Stodczy teraz wszystko, co tego wymaga i cieszymy się, że to takie smaczne i tanie.

W WIELU laboratoriach na całym świecie trwają badania nad syntezą cukru z innych surowców. Każdego musi jednak zaskoczyć takie twierdzenie: „Dotychczas nie udało się „podrobić” prawdziwego cukru, ponieważ tajemnicy tej broni specyficzna niepowtarzalność struktury chemicznej molekuli sacharozę”. To dziwne. Potrafiliśmy „rozpracować” najmniejszą cząstkę materii, czyli atom, a nie umiemy nadać wytworzyć cukru w drodze syntezы chemicznej. Możemy mówić jedynie o zamiennikach, czyli substytutach. Mamy glukozę, ale jest bardziej trująca. Popularyzowano sacharynę, ale ma ona podobno właściwości kancerogenne, podobnie jak cyklamatyna. Podważenia dotyczące właściwości rakotwórczych dotyczą coraz większej ilości produktów spożywczych, nie pomijając sacharozę. Może to tylko strach na Lachy, a może faktycznie tak jest. Trwają badania; na ich rezultaty musimy jeszcze poczekać.

oddziaływanie ona na sferę psychogenną człowieka. I tak to rewelacje zaczynają tracić na wartości, pojawia się — jak zwykle — wiele znaków zapytania, nie można mieć pewności, że nowe produkty z powodzeniem zastąpią prawdziwy cukier. Nie wie się, czy również o kosztach ich wytworzenia. Wielokrotnie przekonywaliśmy się, że trudno wygrać z naturą, która daje nam produkty najtańsze i najzdrowsze.

NAUKOWCY są jednak uparci. Twierdzą, że wszystkie cechy ujemne nowych produktów zostaną wyeliminowane i niebawem będziemy mieć substytut cukru naturalnego. Nie jest wykluczone, że tak się stanie. Na razie trwają dyskusje nad potrzebą prowadzenia dalszych prac hodowlanych nad burakiem i trzcina cukrową. Chodzi zarówno o zbiory korzeni, jak i zawartość sacharozę. Rzecz w tym, że albo zwiększymy wydajność słodkich surowców, albo zwiększymy ilość wskaźników cukru. Ostatnia zaczęła mówić nie o tych parametrach, ale o zbiorze i czy tego cukru w przeliczeniu na hektar. To jest przecież najuczciwiejsze.

POLSKA PRODUKUJE rocznie prawie 2 mln ton cukru. Należymy do czołówek światowej. Może właśnie dlatego mniej interesują nas wszelkie eksperymenty chemiczne, szukające substancji zastępczych. Na razie mało jeszcze wiemy o tym, jakie są zalety i wady słodkich kryształków. Na razie oszczędzajmy nam liczne produkty i... życie.

MARIAN SUCHOZEBRSKI

Turystyka 84

Tuż przed sezonem

Przygotowania do sezonu urlopowego — wypoczynkowego zostaną ukończone tradycyjnie — między 15 a 30 maja. Ośrodki wypoczynkowo-rekreacyjne w miastach i w pobliżu dużych aglomeracji miejskich otwarte powinny być już od 1 maja.

Kończą się remonty, odnawianie, konserwacja obiektów i urządzeń. Uzupełnia się — w miarę możliwości, ponieważ z tym są nadal duże kłopoty — bieżące pościelowe, stołowe, naczynia kuchenne, sztućce, talerze itp.

Planuje się, że w roku bieżącym liczba wypoczynkujących wzrośnie kilka procent w stosunku do roku ubiegłego. Na wczesny zorganizowane powinno wyjechać co najmniej 2,8 mln osób. Około 9 mln — może skorzysta z usług ogólnodostępnych ośrodków wypoczynkowych. Na turystów czeka 800 tysięcy miejsc noclegowych. Ponadto w zorganizowanym wypoczynku weźmie udział w tym roku ponad 3 mln dzieci i młodzieży, w tym 1,7 mln na kolonjach i obozach.

Ceny wczasów są dosyć zróżnicowane. Dwutygodniowy pobyt kosztuje przeciętnie od 6.000 do 12.000 zł. Średnia, najczęściej stosowana na wczasy wynosi około 10.000 zł. Bywają również ceny znacznie wyższe. Przedsiębiorstwo „Pomerania” oferuje np. wędrowny oboz zeglarski za około 24.000 zł, z opieką instruktora, lekarza, zapewnieniem jachtów oraz uroczajnym programem. PTTK na sezon letni przygotowało ponad 9 tys. miejsc na obozach turystyki kwalifikowanej: pieszych, górskich, kajakowych, żeglarskich. Są to turnusy 10, 12, 14-dniowe. Ceny skierowań kształtują się od ok. 7.500 zł do 14.000 zł (w zależności od ilości dni i rodzaju obozu).

W tegorocznym sezonie letnim nie powinno być kłopotów z wyżywieniem dla uczestników wczasów, obozów, itp. Obowiązuje nadal oddawanie części kartkowego przydziału mięsa. Trudności natomiast mogą mieć turyści indywidualni, korzystający z gastronomii ogólnodostępnej. W związku z ograniczonymi przydziałami mięsa i wyrobów mięsnych.

Niewystarczające jest także zaopatrzenie w sprzęt i wyposażenie turystyczne. Sezon pod tym względem zapowiada się gorzej niż w roku ubiegłym. W Suwałkach, od lat utrzymującym się w racjonalizatorskiej czołówce, nie zostanie ona zrealizowana, co nie napawa optymizmem.

Mimo to właściwie sprzedane są już wszystkie miejsca na lipiec i sierpień, pozostały jedynie jeszcze wolne oferty w czerwcu i wrześniu. Centralny Ośrodek Informacji Turystycznej prowadzi nadal w roku bieżącym 13 banków rezerw wczasowych. Tam można dowiedzieć się o wolnych miejscach wczasowych, a także możliwościach uzyskania miejsc w autokarze. Po raz pierwszy banki rezerw wczasowych prowadzić będą informacje o wolnych miejscach na kempingach.

Jak co roku zapewnia się preferencje finansowe dla dzieci i młodzieży oraz dla osób bieżących w trudnych warunkach, a więc: matek samotnie wychowujących dzieci, rodzin wielodzietnych, emerytów, rencistów. Podstawowym źródłem dofinansowania wypoczynku pracowników i ich rodzin będą środki z budżetu państwa.

Podobnie jak w roku ubiegłym z budżetu państwa zostało przeznaczone 555 mln złotych na dofinansowanie organizowanych przez PWP wczasów dla emerytów, rencistów oraz wczasów profilaktyczno-leczniczych. Przewiduje się także, że znaczne kwoty z budżetu województwa zostaną przeznaczone na organizację wypoczynku zwłaszcza socjalnie niedolężnego oraz dzieci i młodzieży.

Na turnusy wakacyjne w lipcu i sierpniu w zasadzie wszędzie, a przede wszystkim w atrakcyjniejszych miejscowościach wszystkie miejsca zostały już wykupione. A przecież można równie dobrze zjechać z lipca i sierpnia w mniejszych miejscowościach, turystycznych, wsiach letniskowych, na kempingach i polach namiotowych. Trzeba zatem zareklamować możliwości spędzenia tam urlopu, zorganizować atrakcyjny program.

Chodzi bowiem o to, aby przełamać dotychczasową tradycję wyjeżdżania na urlop jedynie w lipcu i sierpniu. Czerwiec czy wrzesień — biorąc doświadczenia pogody lat poprzednich — są również atrakcyjnym okresem wypoczynkowym. Pamiętajmy przy tym, należy też przysięgnąć w turystyce, że przysięgnąć przed i po sezonie, a dostępność miejsc jest o wiele łatwiejsza.

BARBARA BERLIŃSKA

TO I OWO ZE ŚWIATA

WIECEJ RYB W BAŁTYKU

Prawie 20 milionów małych łososi, pstrągów morskich, sandaczy, siel, szczupaków, minogów i innych ryb wypuszcza tej wiosny do Bałtyku rybakzy radzieckiej Estonii. Tegoroczna wiosna podgrzała wodę w morzu wczesniej niż zazwyczaj i rybacy mogli rozpocząć pracę już w końcu kwietnia. Zgodnie z międzynarodową konwencją w sprawie ochrony środowiska Morza Bałtyckiego Związek Radziecki planowo zwiększa tempo rekonstrukcji ławic ryb, które w ostatnim czasie wydłubiły się w tym zbiorniku wodnym. W samej tylko Estonii, najmniejszej wśród nadbałtyckich republik radzieckich, w tym roku licza wypuszczonych do morza młodych rybek dwukrotnie powyżej poziomu przewidzianego. Rezultatem tego są już widoczne — do sieci rybaków dostaje się coraz więcej ryb, urodzonych w inkubatorach. Świadcza o tym znaki, jakie otrzymują one przed wypuszczeniem do morza.

(1)

SPIS BOCIANÓW W EUROPIE

Obszar występowania jednego z najbardziej znanych wielkich ptaków Europy — bociana Białego, rozciąga się od Hiszpanii aż do zachodniej części Związku Radzieckiego, a na południowym wschodzie — aż do Turcji. Najwięcej bocianów białych jest obecnie w Polsce i ZSRR. W latach 1934, 1958, 1974 przeprowadzono trzy wielkie bocianogone spisy bocianów. W ponadczym roku akcja ta zostanie powtórzona. W niektórych krajach Europy odbywają się ponadto doroczne spisy bocianów.

Liczenie bocianów jest bardzo trudne: trzeba sprawdzić każde gniazdo i policzyć oddzielnie pary wysiadujące jaj, nie wysiadujące jaj oraz młode ptaki, które opuściły gniazdo.

Rezultat spisu bocianów w 1974 r. był dla NRD zupełnie zadowalający, naliczono tam bowiem 280 par bocianów. Jednak sąsiedzi NRD: RFN, Dania, Holandia, Szwajcaria i Francja odnotowały katastrofalny spadek liczy bocianów. Tak np. w 1983 r. w RFN doliczono się zaledwie 759 par bocianów, podczas gdy w 1939 r. w obecnych granicach tego państwa było ich jeszcze prawie 5000. W Holandii w 1982 r. było tylko 6 par bocianów, w Danii 1983 r. — zaledwie 21. Belgia doliczyła się w 1976 r. zaledwie jednej pary bocianów, we Francji żyje ich obecnie ok. 40 par. Bociany znajdują w tych krajach już niewiele terenów, które im mogą dostarczyć pożywienia. Jedną z przyczyn jest melioracja terenów podmokłych.

(2)

Słownik wyrazów niebezpiecznych

bierny. Aha, i tu go mamy. Po pierwsze — nie grzeszy elegancją, specje od poprawności radzą go unikać. To mało, on jest, bierny. Dodany do słowa zebranie może stać się niebezpiecznym. Mianowicie sugeruje, jakoby celem podstawowym spotkania paru ludzi było to, że się odbyło. Mniejsza już o temat, sam zapis protokołowy brzmi na tyle poważnie, że nie ma zwykłego powodu uzasadniać go dodatkami w stylu: „na zebraniu powiedzieliśmy sobie prawdę”.

A zebrani nam się ostatnio namnożyło.

A całkiem poważnie — im więcej w tych zebraniach zechcemy zauważyć sensu i

znaczeń, tym rzadziej przyjdzie ochota, aby zapisać tylko fakt, że się odbyły. Szkoda czasu na bezsensowne gadanie. I w tym tkwią nasze

POTENCJALNE MOŻLIWOŚCI.

Pasy bym darł z takich, którzy mówią w stylu „masło — mawiane”, „bulka chleba”, „dość w konkluzji do wniosku”. A ta potężna i te możliwości to co? Przecież potencjalny znaczy — mający możliwości. Więc albo jedno, albo drugie. „Potencjalne możliwości” sugerowałyby, iż istnieją jakoweś inne — potencjalne nagromadzone moce.

Ktoś pyta, dlaczego to niebezpieczne i dlaczego w tym słowniku?

Proszę, odpowiadam: gdy mówimy wyłącznie o możliwościach, to możemy się narażać na propagację ich wykorzystania. Po prostu: Możesz! To zrobić. Wier mi zwykle inaczej. Możliwość mały, ale są one inne, wyższego rzędu, potencjalne, a z tym więcej, rozumieć. Możliwość trzeba wykorzystać, a potencjał? Ha, Uruchomić, a z tym — więcej, rozumieć... brekekeks. To słowo prozą działaniu, więc jest groźne.

Quod erat demonstrandum, po polsku — co było do okazania, jak w matematyce.

I nie wierzę tym, którzy opowiadają takie nonsensy; im coś mówią, ale robić im się nie chce. Bo możliwości naprawdę zostały, ale potencji zabrakło. KRZYSZTOF PRZYJEMSKI

PKP ZAKŁADY NAPRAWCZE TABORU KOLEJOWEGO

im. Marcelego Nowaki
w ŁAPACH ul. Fabryczna 29

ZATRUDNIA

pracownika na stanowisko

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Wymagane wykształcenie wyższe, posiadanie tytułu dyplomowanego biegłego księgowego, 8-letni staż pracy, w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym.

Istnieje możliwość otrzymania mieszkania w nowo budowanych blokach zakładowych.

Szczegółowe informacje w sprawie pracy i płacy

udziela Dział Zatrudnienia Kadr i Szkolenia tel. 22-81

wew. 110 lub 112.

k 1769-0

KOMUNIKAT WOJEWÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI

w Białymstoku

informuje

odbiór wody z dzielnicy „Baciszki” oraz „Fasty”, iż w dniu 4 maja 1984 r. w godz. 8–20 będzie wstrzymany dopływ wody.

Za wyniki z tego tytułu kłopoty bardzo

przepraszamy.

k 1948-1

PRACA

LAKIERNIKA samochodowego

zatrudniać na miejscu.

Szczegółowe informacje w sprawie

pracy i płacy udziela Dział

Zatrudnienia Kadr i Szkolenia

tel. 22-81 wew. 110 lub 112.

k 1769-0

LOKALE

ŁOMŻA – M-3 zamienie na

większe, ul. Kilińskiego 25.

Szczegółowe informacje w sprawie

pracy i płacy udziela Dział

Zatrudnienia Kadr i Szkolenia

tel. 22-81 wew. 110 lub 112.

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

k 1769-0

W Suwałkach

Liczne imprezy towarzyszyły pierwszomajowemu świętu

W Suwałkach, różnorodne imprezy kulturalne przygotowane przez WDK trwały od 23 kwietnia do 1 maja. W niedzielę odbył się koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Suwalszczyzna”, a którego dochód przeznaczono na budowę domu weterana. Natomiast w RFM popleniowa wystawa „AMATORSKA TWÓRCZOŚĆ LUDZI PRACY”. Mieszkańcom Domu Złotego Wieku zaprezentował się, działający przy Związku Emerytów i Rencistów, zespół „Retro”.

W dniu Święta Pracy, bezpośrednio po pochodzie, wystąpiła orkiestra dęta Zespołu Szkół Zawodowych CZSP. Po południu, mieszkańcy Suwałk mogli uczestniczyć w licznych imprezach kulturalnych, sportowych i rekreacyjnych. W muzeum Parku Miejskiego można było posłuchać zespołów: „Kamerton”, oraz Szkół Rolniczych uczniów LO nr 2 w Suwałkach. Tętnie odzwierciedlała kultura, gdzie występowały bajki dla dzieci. Wielkim zainteresowaniem młodej i starszej publiczności cieszył się program w wykonaniu zespołu dziecięcego ze szkół podstawowych, MDK i LO. Podobają się zwłaszcza zuchy z wielokrotnie nagradzanych „Roztańczonych nutek”. Odbył się też turniej tańca towarzyskiego. W klubie „Suwalszczyzna” przygotowane blok imprez dla młodzieży z prezentacją nowości płytowych, recytacjami, dyskoteką itp.

Dużą frekwencję zanotowano na obiektach sportowych. Ponad 130 osób walczyło na strzelnicy LOK o puchar przewodniczącego ZM ZSPM. Otrzymał go Waldemar Daliwa. Najwięcej jednak imprez sportowych skoncentrowano w OSiR. Na zalewisku były pokazy windsurfingu i modeli

Wysokie Mazowieckie

Pomyślny rok działalności PSS „Społem”

Niedawno odbyło się walne zebranie przedstawicieli członków Powiatowej Spółdzielni Spożywców w Wysokim Mazowieckim, na którym podsumowano działalność spółdzielni za rok ubiegły, oraz przyjęto kierunki działania na rok 1984. PSS zrzesza 2.200 członków, z których 91 pracuje społecznie w szesnastu komitetach członkowskich.

REALIZACJA planowanych zadań przez ponad 170-tysięczną spółdzielnię, mimo znacznych trudności, przebiegała prawidłowo. Obroty w piętnastu punktach handlu detalicznego wyniosły w ub. r. 408,7 mln zł tj. 102,2 proc. W minionym roku dano się odczuć poprawę w zaopatrzeniu w artykuły przemysłowe, gospodarstwa domowego, herbatę, kakao i wyroby cukiernicze. Nie było kłopotów z mięsem i wędlinami, tłuszcami i masłem. Zakłady produkcyjne

W kilku wierszach

▼ Wtorek, 9 maja br. o godz. 16 rozpoczyna się masowe „Biegi Zwycięstwa” w różnych kategoriach wiekowych. Start i meta znajdować się będą przed Urzędem Miasta i Gminy. Trasa prowadzi ulicami: Mickiewicza, Elki, Straszaka, Towarową i Mickiewicza.

▼ W środę, 9 maja br. o godz. 11 w Goniądzu rozpoczyna się miejsko-gminne uroczystości związane z nadaniem miejscowej Zbiorczej Szkole Gminnej imienia generała Zygmunt Berlinga. W programie przewidziano m.in. odsłonięcie tablicy pamiątkowej na frontonie szkoły z popiersiem generała, zwołanie i odbycie pamiątkowego uroczystego koncertu z okazji Dnia Zwycięstwa w wykonaniu młodzieży, zwołanie wystawy „Ojczyzna zawsze werni” przygotowanej z okazji 40-lecia PRL (mar)

▼ W środę, 9 maja br. o godz. 11 w Goniądzu rozpoczyna się miejsko-gminne uroczystości związane z nadaniem miejscowej Zbiorczej Szkole Gminnej imienia generała Zygmunt Berlinga. W programie przewidziano m.in. odsłonięcie tablicy pamiątkowej na frontonie szkoły z popiersiem generała, zwołanie i odbycie pamiątkowego uroczystego koncertu z okazji Dnia Zwycięstwa w wykonaniu młodzieży, zwołanie wystawy „Ojczyzna zawsze werni” przygotowanej z okazji 40-lecia PRL (mar)



Mimo znacznego postępu w budownictwie mieszkaniowym w Wysokim Mazowieckim, ciągle zbyt duża jest kolejka oczekujących na spółdzielnię mieszkaniową na własne „M”. W ostatnich latach szczególnie „unowocześnieniu” uległo śródmieście tego niewielkiego, spokojnego miasteczka. Na jego peryferiach natomiast powstaje osiedle domków jednorodzinnych. Jest to jedna z form rozładowania trudności mieszkaniowych.

Gdyby tak jeszcze administracja zadbała o porządek na osiedlowych placach...

(fot. ALFRED MROZICKI)

Długa droga do telefonu

▲ STERTY WNIOSEK ▲ ZABLOKOWANE CENTRALE
▲ SZANSE TYLKO NA WSI

Posiadanie telefonu — w ujęciu fachowym: stacji telefonicznej — jest u nas ciągle przejawem luksusu, a przyczyna tego leży w zbyt skromnym rozwoju telekomunikacji. Woi, łomżyńskie nie odbiega na tym polu od przeciętnej krajowej. Jednakże szybkie tempo budownictwa mieszkaniowego spowodowało, że dziś pod względem możliwości rozbudowy sieci telekomunikacyjnej znalazło się na lat kilka w impasie.

N AJJASKRAWSZYM tego przykładem jest sama Łomża. Miejskowa centrala telefoniczna jest już praktycznie zablokowana, a jej przeładowane aparaty pomniejszenia nie pozwalają na rozbudowę techniczną. Jedyną możliwością rozwoju sieci telefonów jest budowa nowego obiektu. Od kilku lat to rozwiązanie zgłaszane było przez Wojewódzki Urząd Telekomunikacji, jednakże w planach terytorialnych inwestycji ta została ujęta dopiero na rok przyszły. Oznacza to, że przez pięcioletni cykl budowy (łącznie z instalacją urządzeń) centrala zostanie przekazana do eksploatacji dopiero w r. 1990 — z dwuletnim opóźnieniem w stosunku do pierwotnych propozycji. Planterii dodaje fakt spowodowania owej zwłoki nieuwzględnieniem miejsca na budowę centrali przez... generalnego projektanta osiedla „Janina”.

Na stu mieszkańców Łomży przypada dziesięć telefonów (łącznie z aparatami instalacji i urządzeń). Wskaźnik liski średniej krajowej. Jeżeli jednak przez najbliższych sześć lat, a taka jest perspektywa, nie zaistnieje się tu ani jednego telefonu. Co znaczenie się on obniży. Co prawda WUT prowadzi starania o uzyskanie z resortu centrali konsentów o pojemności tysiąca numerów, ale zapewnienia ministerstwa są od prawie dwóch lat pisane patykami na wodzie. Tymczasem do WUT codziennie napływają wnioski o telefony. W latach poprzednich było ich 350—500 rocznie. W tym roku tyko w pierwszym kwartale — 1200. Ogółem, na pozytywne załatwienie oczekuje 4,5 tys. wniosków.

Na wszystkich — mówi dyrektor Tadeusz Kucharski — marzy tylko jedna odpowiedź: negatywna. Wnioski są rejestrowane, ale rozpatrzone zostaną dopiero z chwilą powstania możliwości ich częściowej przynajmniej realizacji. Podobna sytuacja jak w Łomży istnieje także w Zambrowie, Wysokim Mazowieckim, Kolnie, Grajewie, Nowogrodzie, Śniadomiu i Piatnicy. Natomiast na wsi także w ośrodkach gminnych — centrala telefoniczna posiadała średnio 15 proc. rezerwy numerów. Ale tam właśnie nie ma — ze względu na wysoki koszt instalacji — miejsca na kilkadziesiąt tysięcy złotych — zbyt wielu chętnych. Sieć telekomunikacyjną w łomżyńskim jest najsłabsza — ze względu na słabość instalacji — w stacji telefonicznych na stu mieszkańców. W tym roku WUT planuje założenie 150 telefonów.

Trudniejszy jako betoniarz, posiadający jak największą opinię za samowolne opuszczanie pracy w maju, lipcu i grudniu ub. r. karany za kradzież mienia prywatnego, włamanie, zabór pojazdu w celu krótkotrwałego użycia, pobicie i wreszcie za gwałt, bo wypili samotnie dwudziestu „D butelek piwa” udał się w godzinach wieczornych do „Zajazdu Myśliwskiego” w Nowej Wsi Elkiej, aby kontynuować wprawianię w stan nietrzeźwości. Ponieważ był wyraźnie pod wpływem alkoholu, personel Zajazdu, zgodnie z obowiązującymi przepisami, odmówił mu sprzedania alkoholu. Wówczas Ryszard K., działając z pobudek chuligańskich, rzucił metalową popielnicę w bar, rozbijając szklane półki oraz stojące na nich kieliski, wódki i wina. Straty w alkoholu wyniosły 5.320 zł.

Dopiero w momencie doprowadzenia sprawy do celu zastosowania aresztu tymczasowego „przypomniał” on sobie o tym, iż posiada żonę i dziecko, którym chciałby się zająć, o czym nie pamiętał przebijając poprzednio bez przerwy w lokalach gastronomicznych i nadużywając alkoholu.

Obecnie sprawa oczekuje w areszcie na rozprawę sądową. Z uwagi na uprzednią karalność sądową za podobne czyny przeciwko niemu odpowiadać będzie jako recydywista.

Kierowca w Przedsiębiorstwie Transportu Samochodowego w Elku — Andrzej T., karany w r. 1979 przez Sąd dla Nietrzeźwych „Elku” za kradzież, 7 kwietnia br. po zakończeniu pracy wyrpił znaczną ilość piwa i wina. Na zakończenie dnia udał się do baru „Hades”, gdzie w dalszym ciągu pił wódkę. Wychojąc w stanie zamroczenia z lokalu, na ulicę postanowił pokazać swoją siłę i lekceważenie zasad współżycia. Najpierw zaczął kopać samochód stojący przy chodniku

(fot. ALFRED MROZICKI)

W 39 rocznicę

zwycięstwa nad faszyzmem

Manifestacja w Nowogrodzie

W najbliższą niedzielę, (6 maja), z okazji 39 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem, odbędzie się w Nowogrodzie patriotyczna manifestacja — główna wojewódzka uroczystość obchodów Dnia Zwycięstwa. Jej organizatorem jest Zarząd Wojewódzki ZBoWiD.

O godz. 10.30 uczestnicy manifestacji zebra się przy budynku Urzędu Miasta i Gminy, skąd przemarszu-

ją ulicami miasteczka przed Pomnik Wdzięczności, przy którym o godz. 11 rozpocznie się uroczystość. ZW ZBoWiD w Łomży zaprasza na manifestację mieszkańców województwa, a szczególnie — Łomży, Nowogrod i okolicznych gmin. Zakończy ją uroczysta wiecej o godz. 13. Na nowogrodzkiej skarpie odbędzie się WOJEWÓDZKI PRZEGLĄD ORKIESTR DĘTYCH STRAŻY POŻARNYCH. (fot)

Rozbudowa osiedlowej bazy usługowej

W OSIEDLU „PÓŁNOC” w Suwałkach, mieszka już ok. 8 tys. mieszkańców. Jest to tyle, ile liczyło miasto. Liczba ta stale się powiększa, a w najbliższych 3—4 latach osiągnie ok. 12—13 tys. W przyszłości w osiedlu tym zamieszkać ma 40—45 tys. osób (tyle liczą teraz całe Suwałki).

Równocześnie z rozwojem budownictwa mieszkaniowego powstaje baza usługowa. W ramach inwestycji spółdzielczych wzniesione są pawilony handlowe, szkoły, przedszkola i żłobek. Funkcjonują już dwie przychodnie zdrowia, jedna — z tymczasową apteką w mieszkaniu spółdzielczym i druga — w „Domu Złotego Wieku”. W r. zostanie rozpoczęta budowa przychodni

zdrowia wraz z apteką. Z dużymi trudnościami realizowane są pawilony handlowe i gastronomiczne. W celu rozbudowy sieci usług i handlu została zaprojektowana duża ilość małych pawilonów dla prywatnego rzemiosła i handlu. W ramach inwestycji własnych wybudowano zostanie urząd pocztowo-telekomunikacyjny.

W osiedlu „Północ” funkcjonuje już filia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Marii Konopnickiej. Na wybudowanie domu kultury trzeba natomiast jeszcze poczekać. Ma to nastąpić dopiero w latach 1988—90. Będzie to obiekt z salą widowiskowo-kinową na 300 miejsc. Zostanie on zlokalizowany na miejscowych terenach rekreacyjnych. (sk)

W Elku

Zagrożenie wścieklizną i żółtaczką

CHOROBY ZAKAŻNE należą do szczególnie niebezpiecznych z uwagi na fakt, iż zagrażają zdrowiu i życiu ludzi, jak również w wielu przypadkach pozostawiają po sobie trwałe ślady. Do chorób, których konsekwencja może być nawet śmierć, należy m.in. wścieklizna. Ostatnio stwierdzono jej trzy przypadki w Elku wśród kotów i psów. W związku z tym, decyzja wojewody, Elk ogłoszona miastem zapowietrzonym.

Wścieklizna, czyli inaczej wodowstręt, jest wirusowa choroba zakaźna odzwierzęca. Dotyczy zwierząt zamieszka-

nych określonym obszarem. Na człowieka przenosi się przez ukąszenie lub zakażenie rany śliną chorego zwierzęcia. Oskres jej wyłączenia waha się w granicach od jednego do sześciu miesięcy. Zapobiec jej można poprzez odpowiednio szybkie szczepienie.

W związku z zagrożeniem wścieklizną mieszkańców Elku, dyrektor miejscowej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej i zarazem ordynator zakaźnego Szpitala Miejskiego, dr Jerzy Musiał stwierdza, iż psy należy koniecznie trzymać na łańcuchu. W czasie wyprowadzania trzeba zakładać im kaganiec i prowadzić na smyczy. Natomiast koty należy trzymać w zamkniętym pomieszczeniu. Ponadto psy powinny być poddane szczepieniu przeciwko wściekliznie. Bezszyjne psy i koty należy odławiać.

W razie ukąszenia przez zwierzę, należy dołożyć wszelkich starań dla identyfikacji zwierzęcia, a także umożliwić skrócenie bądź w ogóle wyeliminowanie zagrożenia. Z każdym takim przypadkiem należy niezwłocznie zgłosić się do lekarza.

Inną chorobą, która ostatnio pojawiła się w Elku jest żółtaczka, czyli wirusowe zapalenie wątroby. Zdaniem dr J. Musiała tego typu żółtaczkę zapobiegać można poprzez przestrzeganie podstawowych zasad higieny w postaci częstego mycia rąk, zwłaszcza przed każdym posiłkiem, mycia owoców, warzyw i jaj. Przechowywanie żywności osobistej i czystości zapobiega także wielu innym chorobom zakaźnym.

Przedstawione problemy są niezwykle poważne i wymagają dobrej woli od wszystkich mieszkańców Elku. Z jednej strony — od właścicieli urocznych nieraz czworonogów, które jednak mogą spowodować nieszczęście na dziećmi lubiące zabawa ze zwierzętami, z drugiej — od wszystkich innych, aby poprzez swoją ignorancję czystości nie wytworzył siedliska chorób zakaźnych. (bat)

Turniej brydża sportowego

Zakładowe ognisko TKKF „Zryw” przy Zakładzie Remontowo-Montażowym „Zakrem” w Goniądzu przygotowuje wielki ostryw turniej brydża sportowego parami. Nagrodą dla najlepszych będzie puchar dyrektora Zakładu „Zakrem”. Turniej odbędzie się w sobotę, 12 maja, o godz. 10 w świetlicy Zakładu PR. Wójtów w Goniądzu przy ul. Wójtowej 1. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych. (mar)

„Zielona linia” Łomża-Baliki

Od 6 maja br. Zakład Komunikacji Miejskiej PKM w Łomży uruchamia „Zieloną linię” na trasie ŁOMŻA — BALIKI. Autobus na tej trasie kursować będzie tylko w niedzielę. Odjazd z Placu Żegliskiego o godz. 8.40 i 18.40, powrót z Balik — godz. 16.05, 17.20 i 18.40. Cena biletu 20 zł. (fot)

SPORT

Dobry bieg chłopców z Supraśla po III miejsce

W Barlinku (woj. gorzowski) odbył się finał krajowych sztafetowych biegów przełajowych. Na starcie tej imprezy stanęło blisko 750 uczestników z zawodniczych i ponadpodstawowych, których zespoły wyłonione zostały w osmiu eliminacjach sztafetowych. Dzieląc się na sztafety 10x200 m, a chłopców 10x1000 i 10x1500 m.

W 12 już z kolei imprezie dobrze spisali się sztafety z woj. łomżyńskiego. Chłopcy ze Zbiorczej Szkoły Gminnej w Supraśli przygotowani przez trenera Anatola Łeżewskiego i Janusza Olszanieckiego w sztafecie 10x1000 wyrwali srebrne medale. Zespół biegł w składzie: Jarosław Leniewicz, Zdzisław Stolańczyk, Adam Ostrowski, Andrzej Piotrowski, Paweł Tarasiewicz, Jarosław Świrydowicz, Marek Romanowski, Piotr Salmkow, Wojciech Kulikowski i Adam Jurkowski.

Bilisy zdobył medal był chłopców z Zespołu Szkół Mechanicznych w Łapach, którzy w sztafecie 10x200 m wyrwali srebrny medal. Ten młody zespół przygotowany przez Romana Łęskiego, w składzie: Andrzej Łęski, Adam Łęski, Dariusz Łęski, Zdzisław Łęski, Zdzisław Łęski, Zdzisław Łęski, Zdzisław Łęski, Zdzisław Łęski, Zdzisław Łęski, Zdzisław Łęski.

W finałach krajowych rozegranych w Barlinku startowało po 16 najlepszych zespołów. (Łe)

W Elku bez niespodzianki

Mazur-Nida 5:1

Wczoraj na Stadionie 10-lecia w Elku rozegrany został finałowy mecz o Puchar Województwa Łomżyńskiego w piłce nożnej. W meczu, który walczyli o Puchar Województwa Łomżyńskiego, Elku Mazur pokonał wysoko Nidę 5:1. W składzie Elku: Dariusz Łęski (40), Dariusz Łęski (30), Dariusz Łęski (30), Dariusz Łęski (30), Dariusz Łęski (30), Dariusz Łęski (30), Dariusz Łęski (30), Dariusz Łęski (30), Dariusz Łęski (30), Dariusz Łęski (30).

Sędzią był Alojzy Jarguz, widzów około 2 tys.

Sędzią był Alojzy Jarguz, widzów około 2 tys.

Rzuty na pierwszy planie

Otwarcie sezonu la w Łomży

Przy ładnej, prawie bezwzględnie pogodzie odbyło się na stadionie OSiR w Łomży otwarcie sezonu lekkoatletycznego. Startowało około 300 dzieci i chłopców. Najlepsze formy zaprezentowano w rzutach.

Klasyfikacja wyniki: Dzielęcka: oszczep — 1. Dorota Śniadowska (Zorza) — 29,47, 2. Mariola Kulczak (Narew) — 28,42, 3. Danuta Śniadowska (Narew) — 28,42, 300 m — 1. Dorota Miara (Zorza) — 37,7.

Chłopcy: kula — 1. Jan Domurat (Zorza) — 29,47, 2. Dariusz Łęski (Zorza) — 28,42, 3. Dariusz Łęski (Zorza) — 28,42, 300 m — 1. Dorota Miara (Zorza) — 37,7.

Obiektowe rzuty dyskiem zadebiutowali też dwaj młodziecy. Wygrał Konrad Haponik (Zorza) — 42,23 przed Markiem Mazurem (Zorza) — 41,96.

Kajakarze Vęgorii coraz szybsi

Z okazji Święta Pracy klub sportowy Nogat zorganizował w Malborku regatę kajakową. Wzięło w niej udział 15 reprezentacji klubowych i 15 indywidualnych. W kategorii młodzieżowej zwyciężyli kajakarze Vęgorii. W kategorii seniorów zwyciężyli kajakarze Vęgorii. W kategorii seniorów zwyciężyli kajakarze Vęgorii.

Na drugich pozycjach uplasowali się: Zbigniew Mokrecki i Andrzej Limonowicz w wysięgu Juniorów k-2 1000 m oraz Robert Pietrak w wysięgu młodzików k-1 1000 m. Natomiast trzecie lokaty zajęli: Zbigniew Mokrecki (k-1 500 m Juniorów), Anna Szczepańczyk i Małgorzata Zakrzewska (k-2 500 m młodzików), Renata Grefowicz (k-1 500 m młodzików) oraz Andrzej Limonowicz (k-1 1000 m Juniorów). (dk)

Futbol dla najmłodszych

Ognisko TKKF „Polezanie” przy Spółdzielni Mieszkaniowej w Suwałkach organizuje turniej dla dzieci w pięciu wiekowych grupach wiekowych:

— dla chłopców urodzonych w roku 1972 i później.

— w latach 1970—71 i w latach 1968—69.

Impreza będzie trwała od maja do września br. Zapisy drużyn 5-6-letnich wraz z zawodniczymi rezerwowymi prowadzi Dział Społeczno-Wychowawczy SM przy ul. Kordecka 2 w Suwałkach, do dnia 10 maja. Wskazane jest, by nazwa zespołu drużyny włączyła się do nazwy klubu. Wzrost — 10-12 lat. (fot)

ODZINA.
K 3808-1